Nr. 95. Piątek, 26 Kwietnia 1907. Rok 97.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10 hal.**, pocztą **16 hal.** — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . 32 K.,	**ćwierćrocznie** 8 K. — h.	**rocznie** . . . 24 K.	**ćwierćrocznie** . . 6 K.
półrocznie . . 16 K.	**miesięcznie** 2 K. 70 h.	**półrocznie** . . 12 K.	**miesięcznie** . . . 2 K.

W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1 K. 50 h.**, drudzy **60 h.** **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje **8 K.**

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **20 hal.**
Tabelaryczne i liczbowe po **30 hal.**, nadesłane po **60 hal.** za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 25 kwietnia.

Konwersya długów urzędniczych.

Marszałek krajowy ks. Aloizy Liechtenstein w przemowie swej na zgromadzeniu wyborców dzielnicy Waehring w Wiedniu oświadczył między innemi, że P. Prezydent Ministrów wyraził się wobec niego, iż w przyszłej już sesyi parlamentu sprawa konwersyi długów urzędniczych wejdzie na porządek dzienny.

Wedle prywatnych informacyj prasy wiedeńskiej, której też pozostawiamy całą za nie odpowiedzialność, stan sprawy tej obecnie jest następujący:

Pierwszy projekt konwersyi długów urzędniczych, które wedle obliczeń Towarzystwa kulturno-politycznego przekraczają sumę 100 milionów koron, sporządził koncypista magistratu wiedeńskiego dr. Otto Philipp i przedłożył go Rządowi w sierpniu r. z. do rozpatrzenia. Akty projektu szczegółowo zbadano w interesowanych Ministerstwach, nie zapadło jednakże dotąd orzeczenie, czy ów projekt jest możliwy do przeprowadzenia.

Wedle tego projektu miałyby być emitowane obligi bankowe z pupilarnem bezpieczeństwem, ale właśnie kwestya tego bezpieczeństwa nie jest tak pewną, jak się autorowi wydawało, nie wziął on bowiem w rachubę możliwości oddalenia lub kwieskowania urzędnika.

Projekt dr. Philippa ma tę wielką zaletę, że znacznie obniżyłby ciężar spłaty długów urzędniczych. Urzędnikom miałyby być przyznane pożyczki $6^1/_2$-procentowe. Ale i przeciw temu projektowi zwraca się jako bardzo poważny argument obawa, że jak przy każdej konwersyi, tak i w tym wypadku ułatwi się możliwość nowego obdłużenia.

Bądź co bądź, Rząd ma tak szczerą chęć załatwienia sprawy i tak usilne czyni w tym kierunku zabiegi, że w takiej, czy innej formie konwersya zostanie przeprowadzona. Pragnieniem jest wszakże Rządu, jak było niem od początku poruszenia wspomnianej sprawy, by akcyę pozostawić prywatnej przeważnie inicyatywie z zastrzeżeniem w interesie urzędników i Państwa — bardzo daleko sięgającego wpływu Rządu na gospodarkę instytucyi, która podjęłaby się konwersyi długów urzędniczych.

Rząd przytem jest dobrze świadom tego, iż jeśli projektowana akcya wydać ma pożądane owoce, to należy stosownie zreformować wiele dzisiejszych przepisów. Jako szczegół pomyślny zaznaczyć należy, iż Towarzystwo kulturno-polityczne, kreśląc obraz zadłużenia urzędników na podstawie niedość ścisłej statystyki, dopuściło się pewnej — nierozmyślnej zresztą — przesady. Wedle zestawienia bowiem kondyktów przez departamenty rachunkowe, ogólna suma długów urzędniczych nie sięga ponad $^1/_5$ część sumy, do której na podstawie swych obliczeń doszło wspomniane Towarzystwo. Wprawdzie w ramach owych sum zakondykowanych nie mieszczą się wszystkie zobowiązania urzędnicze, stanowią one jednak część przeważną i ztąd wnosić należy, iż bądź co bądź ogólna suma wypadnie poniżej obrachunku Towarzystwa kulturno-politycznego.

W intencyach Rządu leży dalej odjęcie akcyi ku oddłużeniu długów urzędniczych tego *odium*, które obecnie ciąży na kondyktach. Z drugiej strony musi ona być tak obwarowaną, by nie wyglądało to na rozdawnictwo promes dla zaciągania lekkomyślnych długów.

Rząd ma w rękach oferty kilku banków wiedeńskich. Żadna z nich jednak nie jest możliwą do przyjęcia, wszystkie bowiem przyjmują za podstawę subwencyę państwową.

Ogółem sprawa konwersyi długów urzędniczych napotyka — jak to zresztą odrazu przewidywano — na mnóstwo trudności. Wobec jednak szczerej woli Rządu nie wolno wątpić w ostateczne udanie się tego wielkiego przedsięwzięcia socyalno-ekonomicznego, oświadczenie zaś P. Prezydenta Ministrów, przytoczone przez ks. Liechtensteina, każe mieć nadzieję, że już w niedługim czasie akcya, zdolna tak bardzo podnieść dobrobyt stanu urzędniczego, wejdzie w życie.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 23 kwietnia.

(Z ruchu wyborczego).

(i) Ruch wyborczy w Wiedniu już się ożywia. Zgromadzenia wyborcze odbywają się dzień po dniu w rozmaitych dzielnicach miasta, stronnictwa ustaliły kandydatury swoje, walka wyborcza toczy się już na dobre.

Najwięcej obiecuje sobie po wyborach stronnictwo chrześciańsko-socyalne. Właściwie starać się ono musi nie o zdobycie nowych terenów w Wiedniu, lecz o utrzymanie dawnych, gdyż z niewielkimi wyjątkami Wiedeń już teraz do niego należy. Powszechne głosowanie, po raz pierwszy wprowadzone w życie, do tego z zastosowaniem przymusu wyborczego, jest jednak i dla tego stronnictwa jeszcze praktycznie niezbadaną, nieznaną siłą — ztąd brak zwykłej u niego pewności. Ale stronnictwo sądzi, że ma ogółem widoki dobre. Kandydatów postawiło we wszystkich okręgach wyborczych. Jest wśród nich trzech przedstawicieli nauczycielskiego zawodu, dwóch przedstawicieli wielkiej własności, jeden przedstawiciel szlachty rodowej (książę Aloizy Liechtenstein), pięciu robotników chrześciańsko-socyalnych z przywódcą tych robotników Kunschakiem, jedenastu przemysłowców i rękodzielników, wśród nich znani już z parlamentu i Rady miejskiej Bielohlavek i Steiner; pięciu urzędników, wśród nich dyrektor magistratu Weiskirchner, obok Luegera, Gessmanna i ks. Liechtensteina najwybitniejszy przywódca stronnictwa i prawdopodobny następca dr. Luegera na fotelu burmistrza miasta Wiednia: wreszcie z zawodowych polityków chrześciańsko-socyalnych dr. Lueger, Gessmann i Pattai. Dr. Lueger, którego imię nosi teraz wspaniały plac przed ratuszem się rozciągający, kandyduje w dzielnicy ratuszowej. Ze względu na stan zdrowia burmistrza zwolniono go od stawania przed wyborcami, a mowę kandydacką wygłosił w jego zastępstwie dr. Weiskirchner, wskazując, że majątek Wiednia za czasów gospodarki Luegera t. j. od r. 1897 powiekszył się o 564·5 milionów, a zatem z górą o pół miliarda! — Dr. Lueger, jak wiadomo, bawi obecnie w Lovranie, gdzie doskonale się czuje i gdzie przyszedł znacznie do sił i zdrowia po ostatniej chorobie. Lekarze i przyjaciele burmistrza pragnęli bardzo, aby dr. Lueger jeszcze czas dłuższy pobył na Południu; mianowicie, póki ze względu na gorąco się da w Lovranie a potem w południowym Tyrolu. Sądzono, że burmistrz najprędzej dopiero około połowy czerwca powróci do Wiednia.

Tymczasem dr. Lueger oświadczył, że chce jak najrychlej powrócić do rodzinnego miasta. Wielka deputacya klubu członków większości Rady miejskiej udała się do Abbazyi, aby prosić burmistrza o cofnięcie tego postanowienia. Dr. Lueger przyjął ich bardzo serdecznie, zaprosił do hotelu „Quarnero“ na obiad, ale — od zamiaru nie odstąpił i prawdopodobnie już w sobotę wieczorem będzie w Wiedniu. Chce on — ponieważ stan zdrowia nie pozwala ma brać czynnego udziału — przynajmniej z bliska przyglądać się ruchowi wyborczemu i zażegnać wpływem swoim pewne nieporozumienia w łonie partyi, spowodować cofnięcie pewnych samozwańczych kandydatów w obozie chrześciańsko-socyalnym powstałych.

Przeciwko chrześciańsko-socyalnym

---

39)

CÓRKA TUŚKI

PRZEZ

GABRYELĘ ZAPOLSKĄ.

X.

(Ciąg dalszy).

— Co mamcia mówi, to na wiatr. Mamcia tak mówi może dlatego, żeby panna Pita nie wzbijała się w ambicyę, żeby nie kokietowała z kawalerami.

Błękitne źrenice Pity jakoś twardo ogarnęły nagle twarz Władki.

— Z kawalerami?

— No, nic.... z konkurentami. Przecie, żeby mamcia nie wiem jak pannę Pitę trzymała w krótkiej sukience, to przecież nie utrzyma i nie wmówi w ludzkie oczy, że panienka brzydka.

— Mama mnie tylko powiedziała....

— No, tak, dziś. Ale za rok, za dwa lata....

Władka urwała. Wielka złośliwość przesunęła się po jej twarzy. Spojrzała w stronę sypialni, jakby tam, pomimo nieobecności, istniała zawsze potęga Tuśki.

— Tak, za rok.... za dwa lata....

I odeszła do maszyny, przy której usiadłszy, pilnie szyć zaczęła.

Z saloniku wychyliła się potworna głowa Edka.

— Pito! proszę cię na chwilę!

Pita weszła do saloniku. Edek starannie drzwi zamknął.

— Czego ty z tym dziobatym dyabłem gadasz? — zapytał.

— Ja?.... To ona, i wiesz grzecznie do mnie, więc ja....

— O czem ona do ciebie mówiła, nie słyszałem, bo mam uszy zatkane tymi gałganami, ale ja cię ostrzegam, nie gadaj ty z nią. To łajdus. Ja coś dostrzegłem....

— ???

— A widzisz, oczy wybałuszasz. Ja ci powiadam, że to spicylinder. Scierpieć jej nie mogę.

— Mamcia ją tak lubi.

— To zawsze tak bywa.

— Co? — zawsze?

— Nic. Ale ty pamiętaj: pędź ją od siebie.

— Nie można, jeżeli ktoś zwraca się z dobrocią.

— Kaczka jesteś. Umiej rozróżnić dobroć od dobroci. — Ona ci umyślnie bakę świeci.

— Dlaczego?

— Ja nie wiem.... ale musi mieć w tem jakoś wyrachowanie.

— No.... że mamci, tatkowi....

Te słowa już Pita wymawia, sama nie wie czemu, ciszej.

Edek brwi ściąga. Nieokreślony wyraz wykrzywia mu usta. Coś jakby wzgarda, wstręt i zarazem ironia.

— Jabym ją sprał.... — wyrzuca nagle z prawdziwą ulgą.

— Och, Edek! — co ty mówisz?

— Sprałbym ją po pysku.

— Ty tak się wyrażasz, jak jaki Antek z nad Wisły.

— O! — księżniczka.... rządcowa....

Pita oblała się krwawym rumieńcem. Zasłoniła twarz rękoma. Edek usiadł na kanapce, zaczął czytać „Sherlocka Holmesa“, ale prędko cisnął książkę na ziemię i kopnął nogą:

— Wstrętne, idyotyczne, dla kretynów czy co....

I pochwyciwszy się za ucho, jęczeć zaczął:

— A żeby mnie pokręciło!

Pita odwróciła się do okna i patrzyła na deseń firanek. Wiedziała, że ulgę w bólu przynosi Edkowi zastrzyknięcie w ucho jakiegoś lekarstwa. Lecz coś się w niej buntowało.

— Dokucza mi — myślała — niech go boli!

Lecz przypomniała sobie, ile ulgi doznała przez proste zbliżenie się ku niej Władki, i te dobre słowa koiły do tej chwili ból i smutek jej duszy.

— Ja będę także taką — postanowiła — tak każe Bóg: za kamień — chlebem.

I z odwagą wzięła w rękę szklane narządko i flaszeczkę z lekarstwem.

— Pozwól, Edku — wyrzekła cicho, a głos jej przybierał łagodne tony Władki — ja ci lekarstwo zastrzyknę.

— Nie potrzebuję! — mazał się Edek.

Lecz ona delikatnie odwijała mu głowę z chustek, któremi był owinięty. I patrząc na niego, jak był brzydki, wykrzywiony bolem, poznaczony krostami, uczuła się nagle bardzo szczęśliwą ze swą śnieżną cerą, smukłą postacią i brakiem jakiegoś fizycznego cierpienia.

— Robić dobrze to egoistyczna przyjemność! — przemknęło się jej po głowie — to tak jakoś podwyższa i sprawia prawdziwą radość. Władka pewnie dlatego taka dobra dla wszystkich.

Z pewnym jednak wstrętem, zabrała się Pita do owej operacyi, bo jej estetyczny gust odwracał się od tego, co nie było piękne. A zaropiałe, chore uszy brata nie były wcale piękne. Z całą jednak odwagą i bardzo starannie zastrzyknęła lekarstwo.

On biadał ciągle. Gdy operacya była skończona, aż zaczął bić piętami ze zdenerwowania w podłogę. Pitę ogarnął żal. Stanowczo cierpienie przewyższa jego siły.

Nie śmiała się, jak dawniej, lecz stała przed nim i mimowoli przybierała pozycyę, jaką Władka miała przed chwilą, zbliżając się do niej.

— Mój biedny Edku! — zaczęła.

Lecz on jej przerwał brutalnie.

— Daj mi spokój! odczep się!.. Czemu to mnie sparszywiały uszy, a nie tobie? Nie mogło to na ciebie paść, a nie na mnie?

Pita cichutko odeszła do okna. To było nad jej siły.

Sama nie wiedziała, co począć z taką zapłatą za próbę jej „dobroci“. Starała się wymyślić, co Władka zrobiłaby w takiej chwili. Instynkt mówił jej, że gdyby Władka miała w tem interes, zmilczałaby z pewnością. Tak, ale bez interesu. Zawsze jest w tem coś swego. I tak Pita, mimo wszystko, czuje się ciągle szczęśliwsza od jęczącego brata. Przed chwilą nie czuła tego szczęścia. I to coś znaczy.

Właściwie nie czuła, że miłość czyniła ją lepszą i zaczynała rozniecać jakieś ogniki na widnokręgach jej ducha. Chciała, mimo wszystko, iść tym wyższym szlakiem, który jakby podnosić ją zaczynał nad ziemię.

— Niech mówi... ja będę ponad to! — postanowiła, patrząc na deseń firanki.

Nagle drzwi, prowadzące do przedpokoju, otworzyły się i wszedł przez nie Mundek. Był w czapce i w szynelu, narzuconym na ramiona. Wszedłszy zatrzymał się na progu, jakby zmieszany. Widocznie nie spodziewał się zastać tu rodzeństwa... Był blady i miał zaciśnięte usta.

— Proszę was — wyrzekł zdławionym głosem — idźcie ztąd i zostawcie mnie samego.

— My ci nie przeszkadzamy! — zapiał Edek.

— Idźcie ztąd! — powtórzył Mundek, nie zrzucając, ani czapki ani szynelu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

z dwóch stron gotują się do boju: ze strony liberalnej i socyalno-demokratycznej. Walka z tem ostatniem stronnictwem jest zacięta: niedalej, jak wczoraj wieczorem rozbili socyalni-demokraci zebranie przedwyborcze chrześciańsko-socyalnych w XVIII. dzielnicy Wiednia. Chrześciańsko-socyalni utrzymują jednak, że socyaliści mogą liczyć ogółem tylko na pięć mandatów z Wiednia: dwa na Favoriten, dwa na Ottakringu i jeden we Floridsdorf, nadto toczy się zacięta walka o okręg dwunasty.

Dawni liberali wiedeńscy, którzy przed Luegerem trzęśli Wiedniem, czyli t. zw. stronnictwo postępowe lub wolnomyślne, teraz znowu z większą energią i zapałem zabiera się do walki wyborczej i postawiło w szeregu okręgów swoich kandydatów. Wielkie zebranie wyborcze, jakie urządziło przed kilku dniami w sali Towarzystwa muzycznego, wykazało jednak. że zgoda w stronnictwie tem szwankuje. Liberali mają bowiem dobre widoki w dzielnicy „wybrzeża“ (t. zw. Franz Joseph-Kai), gdzie główny zarząd stronnictwa zalecił kandydaturę radcy Dworu Kurandy. Komitet lokalny postawił jednak kandydaturę dr. Heina, a ten kandydaturę swą podtrzymuje, czem na owem zebraniu razem z dr. Scheu wywołał burzę. Główny i najlepszy mowca z przeciwnej strony dr. Tayenthal zalecał zebranym zgodę i wspólne zwalczanie chrześciańsko-socyalnych — zebranie miało jednak tak burzliwy przebieg, że zamknięto je przedwcześnie. — Także na Leopoldsztadzie mają liberali pewne widoki, a jeden z ich przywódców radca w Trybunale administracyjnym, dr. Hock, główny inicyator haseł o „wolnej szkole“ i „reformie prawa małżeńskiego“ przyjdzie przynajmniej do ściślejszego głosowania w dziewiątym okręgu. Tak przynajmniej obliczają chrześciańsko-socyalni.

Prócz tego stawiają Czesi swego kandydata (na Favoriten), a utworzył się także komitet, który zajął się zorganizowaniem wyborców polskich w Wiedniu.

Echa z Dumy.

Wczoraj nadesłano nam telegraficznie streszczenie kilku ważniejszych paragrafów projektu autonomii Królestwa Polskiego. Dzisiaj powtarzamy dokument ten dziejowego znaczenia za pismami warszawskiemi w całej rozciągłości:

„Art. 1. Terytoryum Królestwa Polskiego stanowi kraj, istniejący pod tą nazwą w granicach, określonych w r. 1815.

Art. 2. Królestwo Polskie, stanowiąc nierozdzielną część państwa rossyjskiego, w sprawach wewnętrznych rządzone jest z mocy oddzielnie ustanowionych zasad prawodawczych.

Art. 3. Dla spraw wewnętrznych Królestwa Polskiego ustanowiony jest osobny Sejm, skarb, budżet, zarządy administracyjne z namiestnikiem na czele, instytucye sądowe z senatem dla Królestwa Polskiego i osobny w Radzie ministrów minister i sekretarz stanu do spraw Królestwa Polskiego.

Art. 4. Z pod atrybucyi Sejmu wyjęte są sprawy: utrzymanie członków rodziny panującej, sprawy odnoszące się do ministerstwa najwyższego dworu, sprawy cerkwi prawosławnej, sprawy należące do ministerstwa spraw zagranicznych, armii i floty, jak również wszelkie sprawy, wchodzące do kompetencyi ministerstwa wojny i marynarki, drogi komunikacyjne, moneta, cło, prawodawstwo akcyzy. sprawy ogólno-państwowe, pocztowo-telegraficzne i telefoniczne, prawodawstwo tyczące się ogólno-państwowych komunikacyj i taryf pocztowo-telegraficznych, telefonicznych, kolejowych, bezpośrednich, międzynarodowych i wewnętrznych. prawodawstwo obejmujące przywileje handlowe i marki fabryczne, zatwierdzone przez władze, prawodawstwo odnoszące się do własności literackiej i artystycznej, prawodawstwo karne w sprawach powstawania przeciw zwierzchniej władzy, zdrady państwowej, zaburzeń, pogwałcenia przepisów o powinności wojskowej, fałszerstwa monet, walorów, znaków państwowych, pogwałcenie praw kwarantannowych, celnych akcyzy, pocztowych, telegraficznych, telefonicznych; wreszcie do atrybucyi Sejmu nie należą ogólnopaństwowe pożyczki i zobowiązania skarbowe.

Art. 5. Kompetencyi sejmu podlega prawodawstwo, odnoszące się do potrzeb kraju (z wyjątkiem wskazanych w artykule 4), ustanowienie wszelkiego rodzaju podatków, opłat, ceł, stempli, powinności z wyjątkiem akcyzy i granicznych opłat celnych, rozstrząsanie i zatwierdzanie rok rocznie budżetu dochodów i wydatków skarbu Królestwa Polskiego, jak również sprawozdania komisyi kontrolującej wykonywanie budżetu, oraz przejrzenie i przyjęcie sprawozdania, z zarządu Królestwem.

Art. 6. Przyjęte przez sejm projekty praw przedstawiane będą do sankcyi najwyższej przez sekretarza stanu dla spraw Królestwa Polskiego. Zatwierdzone projekty praw, kontrasygnowane przez sekretarza stanu, będą ogłaszane w *Dzienniku praw*. wydawanym w Warszawie.

Art. 7. Sejm zbiera się corocznie w Warszawie z rozkazu najwyższego, kontrasygnowanego przez sekretarza stanu. Rozwiązanie sejmu, jak również zawieszenie jego czynności nastąpić może zgodnie z przepisami, przyjętymi dla Dumy państwowej, z tem zastrzeżeniem, że stosowne akty władzy zwierzchniej kontrasygnowane być powinny przez sekretarza stanu. Każda sesya sejmu trwa co najmniej 3 miesiące.

Art. 8. Sposób i porządek dokonania wyborów do pierwszego sejmu. liczebny skład jego posłów i porządek, zwłaszcza sejmu, określa specyalna ustawa z zawarunkowaniem, że sejm ten zbierze się na podstawie powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego głosowania.

Art. 9. Władza wykonawcza w Królestwie Polskiem z wyjątkami, wymienionymi w art. 12, należy do osobnego zarządu kraju przez namiestnika. Namiestnik, stojący na czele, mianowany jest przez władzę naczelną i nie może być jednocześnie dowódcą wojska.

Art. 10. Stosunek namiestnika do sejmu, organizacya instytucyj sądowych kraju i wszystkich jego organów zarządu i samorządu w zakresie ich kompetencyi i regulamin dla namiestnika będą określone przez sejm w sposób wskazany w artykułach 5 i 6.

Art. 11. Minister dla spraw Królestwa Polskiego mianowany jest przez władzę najwyższą z pośród Polaków, obywateli Królestwa, w sposób. przyjęty przy mianowaniu ministrów. Minister ten przedstawia do aprobaty najwyższej opracowane przez sejm projekty i wszystkie sprawy. dotyczące Królestwa Polskiego, a podlegające sankcyi najwyższej; kontrasygnuje i kieruje, gdzie należy, wychodzące od władzy najwyższej nominacye i rozporządzenia, dotyczące Królestwa; bierze udział we wszystkich pracach Rady ministrów, w szczególności zaś przy roztrząsaniu spraw ogólno-państwowych, dotyczących Królestwa; przedstawia Radzie swoje wnioski w sprawach ogólno-państwowych. Minister jest odpowiedzialny wraz z innymi ministrami na zasadach ogólnych, w sprawach zaś, odnoszących się do Królestwa Polskiego, odpowiada przed sejmem.

Art. 12. Z liczby spraw ogólno-państwowych, wymienionych w art. 4, podlegają bezpośrednio kompetencyi centralnych organów wykonawczych wszystkie sprawy, dotyczące ministerstw dworu, spraw zagranicznych, wojny, marynarki, synodu; zawiadowanie zaś pozostałemi sprawami, wymienionemi w art. 4, należy w obrębie Królestwa Polskiego do organów miejscowych z tem zastrzeżeniem, że instytucye te we wszystkich wzmiankowanych sprawach postępują zgodnie z prawami ogólno-państwowemi.

Art. 13. mówi o wspólnym budżecie i sprawozdaniu z dochodów i rozchodów Królestwa.

Art. 14. Do skarbu Królestwa wpływają: wszystkie pobierane w kraju podatki pośrednie i bezpośrednie, stemple, opłaty, dochody z ogólno-państwowych regaliów w kraju, dochody ze wszelkich majątków, kapitałów i przedsiębiorstw skarbu Królestwa. Cła, pobierane w Królestwie od towarów tranzytowych, wysyłanych do cesarstwa, przelewa się do skarbu ogólno-państwowego, natomiast cła pobierane od towarów tranzytowych, pobierane na komorach w cesarstwie, przelewa się do skarbu Królestwa.

Art. 15. Skarb Królestwa Polskiego proporcyonalnie do liczebnego stosunku ludności kraju do ludności całego państwa bierze udział w następujących wydatkach: utrzymaniu członków domu panującego, ministerstwa dworu, spłacie długów i zobowiązań państwowych, wypłacie procentów, gwarantowaniu dochodów z eksploatacyi prywatnych kolei w Królestwie Polskiem, utrzymaniu centralnych instytucyj prawodawczych, własnej cesarskiej kancelaryi, Rady ministrów, ministerstwa spraw zagranicznych, wojny, marynarki, kontroli państwa, centralnego zarządu taryf kolejowych.

Art. 16 określa porządek przeprowadzania rachunków pomiędzy skarbem Królestwa Polskiego a skarbem państwa rossyjskiego.

Art. 17. Na własność skarbu Królestwa Polskiego przechodzi należący obecnie do skarbu i rządu w granicach kraju majątek ruchomy i nieruchomy, rządowe koleje, kapitały i prerogatywy. z wyjątkiem własności dworu. zarządu wojskowego i zarządu marynarki.

Art. 18. Najwyższą instancyę sądową w Królestwie Polskiem ma stanowić senat z siedzibą w Warszawie. Dalej w artykule tym następuje wyliczenie zakresu kompetencyi senatu.

Art. 19. Cała biurowość instytucyj prawodawczych sądowych, administracyjnych i rządowych zakładów naukowych w Królestwie Polskiem, jakoteż wykład w szkołach odbywać się ma w języku polskim, stosunki zaś z rządem mają być ustanowione w języku rossyjskim. W ustawach. określających wewnętrzny ustrój Królestwa Polskiego, będą zabezpieczone prawa językowe ludności małoruskiej i litewskiej, w instytucyach sądowych, administracyjnych, społecznych i w rządowych zakładach naukowych. Prawa językowe w prywatnych zakładach naukowych nie ulegają żadnym ograniczeniom. Rossyanie mają prawo zwracać się i żądać odpowiedzi w języku rossyjskim we wszystkich instytucyach administracyjnych i sądowych. Dla ludności rossyjskiej urządzone będą szkoły średnie i niższe.

Art. 20. Ogólno państwowe gwarancye wolności politycznej obywatelskiej rozciągają się na całe Królestwo Polskie.

Art. 21. W reprezentacyi ogólno państwowej Polacy uczestniczą za pośrednictwem swoich przedstawicieli, wybieranych na zasadach ogólnych, obowiązujących w całem państwie.

Art. 22. Określa skład komisyi rozstrzygającej spory co do granic atrybucyi pomiędzy ogólnemi instytucyami państwowemi, a osobno ustanowionemi dla Królestwa Polskiego. Do komisyi tej wejdzie 18 przedstawicieli sejmu i 12 członków Dumy państwowej.

Art. 23. Żadne zmiany w ustawie tej bez uchwały sejmu Królestwa Polskiego wprowadzone być nie mogą.

Art. 24. Do czasu wydania przez sejm osobnej ustawy porządkującej stosunki wewnętrzne, zarząd Królestwa Polskiego prowadzony będzie na zasadzie tymczasowych przepisów o zastosowaniu rzeczonej ustawy.“

Jak będzie przyjęty projekt autonomii Królestwa Polskiego w Dumie, przesądzać z góry (wyjaśniliśmy to już wczoraj) nie można. Wynik głosowania zależy przedewszystkiem od nastroju Izby w danej chwili i od poparcia bodaj kilku wybitnych, popularnych posłów.

*

Nastrój w Izbie charakteryzuje dosadnie dyskusya, prowadzona na posiedzeniu 22 b. m. nad wnioskiem o potępieniu aktów terroru. Według zapisków stenograficznych przedstawia się ona w następujący sposób:

---

53)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

PRÓŻNOŚĆ.

(Z francuskiego).

XXVII.

(Ciąg dalszy).

Ciotka Eliaszowa rozczulała się. Biedna mała! Lecz cóż się stanie, gdy ten niegodziwy Juliusz uprze się i doprowadzi ją do ostateczności?....

Romana na to zapytanie, postawione jej w cztery oczy, odpowiedziała bez wahania, szczerze: Będzie to, czego chciał Juliusz, — największy skandal. Le Vigreux był wolny, — Romana żyć z nim będzie jawnie; nawet w tym wypadku rozwód przeciw niej orzeczony nie stanowiłby przeszkody w poślubieniu go później. Zresztą związek wolny, — to rzecz, która nie po raz pierwszy się wydarza w świecie....

I przytaczała przykłady.

Pani Le Martin kiwała głową z powątpiewaniem. Zapewne, byłoby to postanowienie bohaterskie, lecz czy konieczne? Na co pozwalać ludziom mówić o sobie, szkodzić matce, siostrze? Dopóki jest zamężną, może żyć przecież jakgdyby w separacyi, w osobnem mieszkaniu, wyłącznie dla siebie, zachowując jeszcze i dawne stosunki. Miała przecież prawo przyjmować przyjaciół.... a choćby jednego dyskretnego przyjaciela. Świat tak łatwo zamykał oczy, byleby ich gwałtem nie otwierano. I zakończyła te wywody, przeznaczając dla p. Le Vigreux, gdy przyjedzie, pokój o granatowem obiciu, nieco wprawdzie ciemny, lecz za to sąsiadujący z apartamentem Romany.

Po wyjeździe rejenta i adwokata, — nic bowiem na razie stanowczego, przed sesyą trybunału, nie było można przedsięwziąć, Romana poczęła wyglądać z upragnieniem przybycia Marka, bawiącego u Ismaelów. A tymczasem bawiła się widokiem zabiegów, p. de Souché czynionych z miną rozczulającej powagi, o pozyskanie względów pani Brévier. Jej samolubne pojęcie życia, pozwalało jej z rzadką swobodą umysłu rozważać wszystkie korzyści i domniemane niedogodności podobnego związku. Oczywiście dla siebie przystałaby na to nie zdołała, pomimo chciwej i niepokonanej żądzy majątku. Co innego dla innych. Zresztą Romana uważała siebie po za obrębem tego rodzaju przypuszczeń, ponieważ miłość wzajemna oczyszczała w jej oczach stosunek z p. Le Vigreux i ścierała to wszystko, co w tym stosunku było materyalną korzyścią. Miała przynajmniej to złudzenie. Przyznając zresztą, że matka jej, piękna jeszcze, mogła znaleźć lepszą partyę, nie mogła dzięki swemu praktycznemu zmysłowi nie uznać, że spokojna dojrzałość p. de Souché, równowaga jego uległego umysłu, zarówno jak solidny stan jego majątku, przedstawiały znaczne korzyści i zupełnie zadowalającą perspektywę życiową, zwłaszcza dla kobiety o rozwiniętym instynkcie niewieścim, zdolnej do samowładnego zapanowania. Skrupuły, jakie miała Alicya, wynikłe z uczuć dla zmarłego ojca, nie przyszły jej nawet na myśl. Po cóż łączyć uczucia tak odrębnego rodzaju? Platoniczna wierność względem wspomnień, nie powinna wykluczać zgody przymusowej na teraźniejszość. Rozumiała to dobrze, że jej matka mogła z przerażeniem cofać się wobec takiej alternatywy: albo złote, a w istocie przykre i wstrętne niewolnictwo u ciotki, albo osamotnienie w warunkach takiej mierności, że dla wczorajszej królowej salonów, znaczyło tyle, co samobójstwo. Baron byłby takim sobie, dobrodusznym a hojnym ojczymem wiejskim. Zresztą, cóż szkodziło bawić się przypuszczeniami, które prawdopodobnie nie staną się nigdy rzeczywistością...

— Zatem — rzekła dnia pewnego pani Brévier — ty nie uważałabyś tego za myśl zbyt szaloną....

— Ależ nie, mamo....

I śmiejąc się, Romana dodała:

— Baron będzie wyglądał zupełnie przyzwoicie, gdy mu będziesz wybierać krawatki i dasz mu dobrego krawca.

— A tak....

Pani Brévier wstrzymała się nagle. Omal, że nie wymieniła nazwiska znakomitego mistrza sztuki krawieckiej, który niegdyś był nadwornym krawcem Piotra....

Spojrzała na Romanę: miała słuszność, że ją lepiej kochała od młodszej; była ona prawdziwą jej córką, tyle tajemnych a pokrewnych uczuć je łączyło.

— Ty przynajmniej jesteś inteligentna.

W tym wyrazie „ty“ przejawiał się cały jej żal do Alicyi.

— Ach, mamo! — rzekła poważnie Romana — trzeba być filozofką.

Pani Brévier potwierdziła spojrzeniem czułego zachwytu macierzyńskiego. Ognie brylanta, którego nie znała, uwagę jej zwróciły w pierścionku.

— Masz wspaniały pierścionek.

— Tak — odrzekła Romana, podnosząc białą rączkę, aby lepiej widać było pierścionek, a razem z nim tę rączkę, będącą także rodzajem klejnotu, ze ślicznymi różowymi paluszkami i połyskującymi paznokciami.

Pani Brévier powtórzyła, nie bez przelotnego błysku zazdrości:

— Wspaniały.

Ale nie zapytała się a Romana jej nie powiedziała, od kogo go otrzymała; spuściła rękę i rzekła figlarnie:

— Idź mamo uczynić się piękną, bo twój wielbiciel przyjeżdża na obiad.

Pani Brévier się zaczerwieniła.

— Ale! ale! któż to nam spada z nieba.

Ozwał się huk motocyklu: Le Vigreux zjawił się niespodzianie. Oblicze Romany zapromieniało. Jednym skokiem przeleciała schody i wyszła pierwsza na jego spotkanie.

— Pan? Cóż za rozkoszna niespodzianka!

Śmiał się do niej całą swoją energiczną twarzą, śmiałemi oczami, zdrowymi zębami; powietrze go opaliło, całą swoją istotą wyrażał miłość i siłę.

— Moja ukochana... — szepnął.

Ukazała się pani Le Martin.

— A pakunki pana? Nie puścimy pana tak rychło.

Pakunki? Przywiozą je z Tours, gdyż miał zamiar zabawić kilka dni.

— Chwała Bogu! — rzekła ciotka.

Le Vigreux był jednym z nie wielu ludzi, których brała na seryo; doznawała względem niego mieszaniny podziwu i bojaźni.

— Romano, zajmij się nim, bo widzisz schody, dla moich starych nóg...

W pokoju z wiśniowem obiciem, Marek i Romana padli sobie w objęcia.

— Myślałam, że już nie przyjedziesz...

— Ja także z niecierpliwością dni liczyłem...

— Kochasz mnie?

— Szalenie!

Okrywał pocałunkami jej czoło, policzki, powieki, usta...

Wysunęła się z jego objęcia, pocisnęła sprężyny drzwi ukrytych pod obiciem, ukazała mu sąsiedni pokój w stylu Ludwika XVI., i z uśmiechem, kładąc palec na ustach, aby mu polecić ostrożność, rozsądek:

— Oto moja siedziba... — rzekła.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Puryszkiewicz twierdzi, że potępienie aktów terrorystycznych jest sprawą nadzwyczaj ważną. Zabójstwa takie nie ustają. Wczoraj w Złatouście zabito znowu jednego prezesa Związku narodu rossyjskiego. (Na lewicy śmiech, sykanie. Na prawicy głosy: Wstyd! Wstyd!). Puryszkiewicz kończy mowę oświadczeniem, że wstydzi się za instytucyę, skoro wice-prezes jej nie poczytuje za rzecz nagłą uchwały Dumy, która może zapobiegłaby śmierci kilku osób.

Bobriński ręczy, że sprawa zachowania się Dumy wobec aktów terrorystycznych będzie w Dumie rozpoznawana. Prawica będzie musiała upominać się o to. Dzięki bezstronności prezesa Dumy, sprawa ta była już na porządku dziennym. Niema żadnych przyczyn do dalszego jej odkładania.

Dżaparidze, w imieniu frakcyi socyalnych demokratów popiera wniosek, aby nad sprawą tą obradować jutro.

Michał Stachowicz proponuje, aby wogóle ustanowić dwa porządki kolei: jeden dla interpelacyj, drugi dla projektów praw i oświadcza się za obradami nad sprawą potępienia zabójstw politycznych w dniu 23 b. m.

Biskup Eulogiusz wyraża oburzenie na śmiech i sykanie, które dały się słyszeć na lewicy w chwili, kiedy Puryszkiewicz mówił o zabiciu jednego z prezesów Związku narodu rossyjskiego. (Na lewicy hałas. Głosy protestu: Tego nie było! Na prawicy: Nie prawda, to było!)

Prezes zwraca się do mowcy: Przecież pan nie wie, co było przyczyną śmiechu.

Biskup Eulogiusz proponuje, aby sprawę potępienia zabójstw politycznych umieścić na pierwszem miejscu porządku dziennego posiedzenia z d. 23 b. m.

Szirski, w imieniu socyal-rewolucyonistów, proponuje to samo.

Jefremow dowodzi, że nierównie pilniejsze są interpelacye.

Szidłowski żąda, aby sprawę tę umieszczono na pierwszem miejscu porządku dziennego jutrzejszego posiedzenia.

Zarządzono głosowanie.

Olbrzymią większością głosów, odrzucono wniosek, żądający umieszczenia sprawy potępienia zabójstw na pierwszem miejscu porządku dziennego posiedzenia w d. 23 b. m.

Prezes wymienia szereg spraw, nad któremi można obradować w dniu 23 b. m.

Bobrinskij twierdzi, że gdyby prawica na posiedzeniu w dniu 19 b. m. zażądała stanowczo rozpoczęcia obrad nad sprawą potępienia zabójstw politycznych, to żadna siła nie zdołałaby usunąć jej z porządku dziennego i żąda jej rozpoznania w dniu 23 b. m., aby wykazać, że dzisiejsze obrady były następstwem jedynie nieporozumienia.

Prezes wyjaśnia, że Dumie służy prawo podziału swoich prac i poddaje pod głosowanie, czy umieścić na porządku dziennym posiedzenia dnia 23 b. m. sprawę potępienia zabójstw politycznych.

Przeciw umieszczeniu głosowało 245 posłów, między nimi: grupa pracy, Koło polskie, „kadeci", mahometanie i część bezpartyjnych.

Za umieszczeniem głosowało 128 posłów, między nimi: socyalni-demokraci, socyal-rewolucyoniści, skrajna prawica, umiarkowani monarchiści, październikowcy i część bezpartyjnych z Michałem Stachowiczem na czele.

Wobec tego prezes oświadcza, że Duma odrzuciła wniosek, aby na posiedzeniu w dniu 23 b. m. obradować nad sprawą potępienia aktów terrorystycznych przez Dumę.

O zajściu w Dumie, sprowokowanem przez posła Puryszkiewicza w chwili wniesienia projektu autonomii Polski, donoszą jeszcze następujące szczegóły:

Projekt autonomii Polski wniesiony został do prezydyum Dumy przez posła Harusewicza. Gdy wiceprezydent odczytując wniesione projekty, przystąpił wreszcie do czytania projektu autonomii, krzyknął pos. Puryszkiewicz na cały głos: „Czego? — Jakiej Polski?"

Powstała ogromna wrzawa. Prezydent przywołał Puryszkiewicza do porządku, a wiceprezydent dokończył czytania projektu.

Puryszkiewicz krzyczy: Nie zgodzę się nigdy na obrady nad tym projektem. Co na to powiedziałyby cienie Katarzyny II. i Fryderyka Wielkiego.

Głosy: Wyrzucić go! Precz z błaznem!

Prezydent wśród ogromnej wrzawy wzywa do uspokojenia się.

Puryszkiewicz wszedłszy na trybunę poczyna obrzucać obelgami całą Dumę. Woła: Nie mogę pracować w takiej Dumie! Pal was wszyscy dyabli! Chcecie rozerwać Rossyę!

Prezydent ponownie przywołuje go do porządku.

Puryszkiewicz: Ja się sam przywołuję do porządku i wychodzę. Nie chcę z wami pracować.

Po odejściu awanturnika, Duma przystąpiła do dalszych obrad.

KRONIKA.

Lwów, 25 kwietnia.

— **Kalendarz.**

Piątek (26 kwietnia):

Kleta i Marcyana. — Spitymira. — Artemona ep.

Wschód słońca o godzinie 4·12 rano, zachód słońca o godzinie 6·30 po południu.

— **JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni** przybył wczoraj rano do Krakowa.

— **Z c. i k. armii.** Podpułkownik 26 p. art. dyw. Jan Koncar zamianowany komendantem 11 p. art. korp.

Generał major Karol br. Kautstein-Jacobs, komendant 93 brygady piechoty, przydzielony do komendy 11 korpusu, a generał porucznik Józef Tappeiner, przydzielony do komendy 11 korpusu, zamianowany komendantem 11 dywizyi piechoty.

— **Z ruchu wyborczego.** Z Niska donoszą nam, że odbył się tam wczoraj wiec wyborczy, na którym po przemówieniu kandydata na posła do Rady państwa JE. dr. Bobrzyńskiego, uchwalono jednomyślnie popierać jego kandydaturę.

— **Egzaminy piśmienne** pod nadzorem kandydatów zawodu nauczycielskiego w gimnazyach i szkołach realnych, tudzież kandydatek tegoż zawodu w liceach żeńskich odbędą się we Lwowie w dniach 24 i 25 maja r. b., poczem nastąpią egzaminy ustne.

Kandydaci i kandydatki, którzy zamierzają przystąpić do egzaminu w tym terminie, winni o tem zawiadomić dyrekcyę c. k. Komisyi egzaminacyjnej co najpóźniej do dnia 18 maja r. b.

— **Rada miasta Lwowa** odbyła wczoraj wieczorem posiedzenie poufne pod przewodnictwem najstarszego wiekiem radnego p. Łukawskiego. Po zagajeniu posiedzenia przez przewodniczącego, przystąpiono od razu do próbnego głosowania na prezydenta za pomocą kartek. Wynik skrutynium był następujący: dr. Rutowski 27 głosów, Ciuchciński 22, Schayer 1, Riedl 1, Friedrich 1; czystych kartek oddano 26. Następnie odbyła się długa i ożywiona dyskusya, poczem nastąpiły obrady trzech klubów. Ostatecznie klub mieszczański postanowił podtrzymywać kandydaturę na prezydenta wiceprezydenta Ciuchcińskiego, połączone zaś kluby lewicy i centrum oświadczyły się za wiceprezydentem Rutowskim jako prezydentem, a p. Ciuchcińskim jako pierwszym wiceprezydentem.

Dziś o godzinie 6 wieczorem odbędzie się posiedzenie jawne, na którym dokonany zostanie wybór prezydenta miasta.

— **Nabożeństwo żałobne.** Wczoraj o godzinie 6 wieczorem odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Michała Michalskiego, w templum na Żółkiewskiem, urządzone staraniem żydowskiej gminy wyznaniowej. Modlitwy odprawił rabin dr. Caro, poczem piękną mowę żałobną na temat miłości bliźniego wypowiedział rabin dr. Guttmann. W mowie tej sławił w gorących i serdecznych słowach zasługi śp. zmarłego prezydenta, a przedewszystkiem podnosił jego wielką dobroć i uczynność dla ubogich. Następnie psalmy żałobne odśpiewał kantor Halpern. W nabożeństwie wzięła udział rodzina ś. p. zmarłego, Rada miejska z prezydyum na czele i liczne tłumy publiczności, które świątynię wypełniły po brzegi.

— **Nowy urząd pocztowy.** Z dniem 1 maja b. r. wejdzie w życie urząd pocztowy w miejscowości Kalwarya pacławska (powiat Dobromil) ze zwykłym zakresem czynności. Miejscowy okręg doręczeń nowego urzędu pocztowego stanowić będzie gmina i obszar dworski Kalwarya pacławska, zamiejscowy zaś gminy i obszary dworskie w Laszczynach, Nowosiółkach dydyńskich, Pacławiu i Sopotniku.

— **Lwowski Oddział Towarzystwa** wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych odbędzie walne zgromadzenie w niedzielę, 28 b. m., o godzinie 3 po południu w sali hotelu George'a.

— **Galic. Towarzystwo muzyczne** odbyło wczoraj wieczorem doroczne walne zgromadzenie pod przewodnictwem Andrzeja ks. Lubomirskiego. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania z czynności wydziału w roku ubiegłym i udzieleniu mu absolutoryum z rachunków, uchwalono budżet na rok bieżący, poczem dokonano wyborów uzupełniających do wydziału i komisyi rewizyjnej. Do wydziału wybrani zostali pp.: dr. Wiktor Korn, Stanisław Krupka, Bolesław Papée, dr. Józef Siemiradzki i dr. Kalikst Krzyżanowski. W skład komisyi rewizyjnej weszli pp.: Franciszek Andraszek, Stanisław Bardasz i Władysław Gubrynowicz.

Na wniosek p. W. Manna, poparty przez wydział, uchwalono zamianować prof. Wysockiego członkiem honorowym, w uznaniu jego zasług, oraz stworzyć fundacyę tego imienia na jedno wolne miejsce w szkole śpiewu.

W końcu poruszono kilka spraw, między innemi sprawę zamianowania p. Dianniego profesorem śpiewu w konserwatoryum, w miejsce profesora Wysockiego. Sprawa ta wywołała bardzo gorącą dyskusyę. W rezultacie jednakże nie powzięto żadnych uchwał.

— **Towarzystwo Bursy św. Wojciecha** zaprasza wiernych naszego grodu na uroczysty obchód pamiątkowej rocznicy poświęcenia kościoła św. Wojciecha, patrona i apostoła narodu polskiego.

Uroczystość ta odbędzie się w starożytnym, nowo odzyskanym kościele św. Wojciecha we Lwowie (przy ulicy św. Wojciecha) w niedzielę, dnia 28 b. m.

Sumę odprawi i wygłosi kazanie Najprzewielebniejszy ks. biskup-sufragan dr. Władysław Bandurski o godzinie 10 minut 30. Wotywa odprawi się o godzinie 8 minut 30. Nieszpory o godzinie 5.

— **Nowy pociąg pospieszny.** Od d. 30 b. m. będzie kursował między Lwowem a Krakowem nadzwyczajny pociąg pospieszny nr. 8 A, który prowadzi wóz sypialny I. i II. klasy i wozy osobowe I., II. i III. klasy.

Odjazd tego nadzwyczajnego pociągu pospiesznego nastąpi: ze Lwowa o godzinie 7 minut 5 wieczorem, z Przemyśla o godzinie 8 minut 43 wieczorem, z Jarosławia o godzinie 9 minut 19 wieczorem, z Przeworska o godzinie 9 minut 33 wieczorem, z Łańcuta o godzinie 9 minut 51 wieczorem, z Rzeszowa o godzinie 10 minut 13 wieczorem, z Dębicy o godzinie 11 minut 3 w nocy, z Tarnowa o godzinie 11 minut 39 w nocy, a przyjazd do Krakowa o godzinie 1 w nocy, czas odjazdu i przyjazdu podany jest według zegara środkowo europejskiego.

Wozy tego nadzwyczajnego pociągu pospiesznego przejdą w Krakowie do nowego nocnego pociągu pospiesznego nr. 8 do Wiednia, którego czasu przyjazdu i odjazdu pomieszczone są w rozkładach jazdy, ważnych od dnia 1 maja b. r.

— **Biuro informacyjne galic. Związku turystycznego.** W dniu 22 kwietnia b. r. otwarte zostało w Warszawie, przy ul. hr. Kotzebue 4, „Biuro informacyjne galic. Związku turystycznego".

Zadaniem tego biura jest udzielanie informacyj o galicyjskich zdrojowiskach, miejscach klimatycznych i t. p., stosowne ich reklamowanie, przyjmowanie członków, sprzedaż kart zbiorowych Związku, umieszczanie komunikatów w zakresie turystyki w tamtejszych dziennikach, — wogóle popieranie celów i zadań Związku, zmierzających do wzmożenia ruchu podróżniczego do Galicyi.

— **Tow. ochotniczej straży pożarnej »Sokół«** odbędzie walne zgromadzenie w niedzielę, 28 b. m., o godz. 9 rano.

— **Dla Macierzy szkolnej Cieszyńskiej** złożono na ręce komitetu lwowskiego w dalszym ciągu: M. B. w Radomiu 2 kor., Mieczysław Zadora Paszkudzki na listę 94 kor., 20 hal., Józef Tomicki na listę 48 kor. 40 hal., Jan Dziedzic 4 kor., Wincenta Longchamps na listę 10 kor. 60 hal., Marya Konopnicka na listę 12 kor., Jan Götz Okocimski na listę 20 kor., Zofia Strzałkowska na listę 75 kor., Adolfowa Turnauowa 10 kor., J. B. 10 kor., gmina miasta Krakowa 49 kor. 80 hal., Józef Męciński na listę 20 kor., Stanisław Rybicki na listę 20 kor., Zygmunt Mars na listę 44 kor. 30 hal., Al. Raciborski na listę 20 kor.

— **W Zakładzie ubezpieczenia robotników od wypadków** dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie zgłoszono w I. kwartale 1907 ogółem 810 wypadków. Zakład załatwił w tym czasie 1236 spraw wypadkowych, a tytułem rent wypłacił w I. kwartale 1907: Ascendentom kor. 1353·04; przemijająco niezdolnym do zarobkowania kor. 31.009·40; stale niezdolnym do zarobkowania kor. 181.904·88; wdowom kor. 17.553·03; sierotom kor. 23.067·73. Tytułem odprawy wypłacił wdowom kor. 1596·12; tytułem kosztów pogrzebu kor. 1086·40, a tytułem kosztów dochodzenia wypadków koron 10.189·70. Wypłacono nadto wartość kapitałową rent kor. 1002·14. Razem wypłacił Zakład tytułem wynagrodzeń w ciągu I. kwartału 1907 kor. 268.762·44. Na częściowe pokrycie rent powyższych i ich wartości kapitałowych, deklarowano lub nałożono z urzędu od 1 stycznia 1907 do 31 marca 1907 tytułem opłat kor. 761.431·66.

— **Z Izby sądowej.** Przed tutejszym trybunałem sądu przysięgłych odbędą się w III. kadencyi następujące rozprawy karne: 13 maja Maryan Mahuj *false* Maślankiewicz i 9 tow. o zbrodnię kradzieży; 16 maja Michał Gigiel i 3 tow. o zbrodnię kradzieży; 18 maja Atanazy Kowałyszyn i tow. o zbrodnię kradzieży; 21 maja Mikołaj Ginda o zbrodnię zgwałcenia.

— **Ślub** p. Daniela Śliwickiego, dziennikarza, z p. Ireną Żebrowską odbędzie się w Radomiu dnia 27 b. m.

△ **Nieudała kradzież.** Do szynku Adolfa Feldmana przy ulicy Kopernika l. 29, włamał się wczoraj w nocy były jego parobek 17-letni Mikołaj Hrycaj, chcąc dostać się do kasy. Przeszkodził jednak mu w tym zamiarze p. Helwig, zamieszkały w tej samej kamienicy, który powracając o tej porze do domu, zauważył w szynku Feldmana podejrzane mu światło i zaciekawiony tem, wszedł do szynku. Hrycaja oddano do aresztów policyjnych.

△ **Umysłowo chorego** mężczyznę w wieku 45 lat, który wczoraj wieczorem awanturował się w ulicy Karola Ludwika, oddała policya w opiekę komisaryatowi II. dzielnicy.

△ **Zgubiono:** w ulicy Szajnochy lub Sykstuskiej złotą obrączkę.

△ **Kronika policyjna.** Z mieszkania p. S. Menscha przy ul. Owocowej l. 4 skradziono wczoraj nowe palto brunatne i surdut zielonkowatego koloru.

Na placu Krakowskim przytrzymano wczoraj notowanego złodzieja Seńka Aresa w chwili, gdy wyciągnął zarobnikowi Mikołajowi Bahyjowi chustkę, zawierającą 2 kor. 50 hal. Aresa oddano do aresztów policyjnych.

P. Franciszek Janeczek, masarz przy ul. Łyczakowskiej, doniósł wczoraj policyi, iż służąca jego Katarzyna Uhmanówna dopuściwszy się kradzieży rozmaitych przedmiotów na jego szkodę, zbiegła ze służby.

W ulicy Kościuszki przytrzymano wczoraj zarobnika Wasyla Parotyka z łóżkiem, skradzionem z mieszkania p. Szolca, właściciela cukierni przy ul. Trzeciego Maja.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie Marya z Miskych Mrozińska, wdowa po notaryuszu, w 43 r. życia: Józefa Krystycka, właścicielka realności, w 81 r. życia; Piotr Hajduczek, woźny sądu krajowego wyższego, w 45 r. życia;

w Wiedniu Leopold Löbl, dziennikarz, pracujący w departamencie prasowym Rady Ministrów;

w Kulparkowie Władysław Milski, towarzysz sztuki drukarskiej, w 42 roku życia;

w Medyce Antoni Koziarski, zarządca ogrodu;

w Raguzie, w Dalmacyi. Władysław Czechowicz, artysta-malarz i adjunkt kolei państwowych we Lwowie, przeżywszy lat 54. Śp. Czechowicz był autorem licznych udatnych portretów, z których szczególnie znany jest piękny portret Adama Mickiewicza, zrobiony podług fotografii Szwajcera.

— **Pomnik Stefana Czarnieckiego.** Dnia 5 maja b. r. w Czarncy, dawnej siedzibie Czarnieckich, odsłonięty zostanie pomnik bohaterskiego pogromcy Szwedów. Uroczystość ściągnie niezawodnie liczny zastęp ludu, oraz deputacye ze wszystkich stron kraju. Ceremonii kościelnych dopełni O. Reyman, przeor Paulinów z Jasnej Góry.

— **Dzieciobójstwo.** Onegdaj z jednego z kanałów kloacznych przy ul. Zwierzynieckiej w Krakowie wydobyto trupa dziecka, utopionego w cztery dni po urodzeniu. Wdrożono w tej sprawie dochodzenia policyjne.

— **Wychodźctwo** za pracą do Prus i emigracya do Ameryki z powiatu nowosądeckiego — jak ztamtąd donoszą — przybrały w bieżącym roku olbrzymie rozmiary.

— **Aresztowanie międzynarodowego oszusta.** Z Wiednia donoszą: Policya aresztowała tu wczoraj międzynarodowego rycerza przemysłu Edwarda Czopka, który od dłuższego czasu na całym kontynencie popełniał oszustwa kredytowe, a następnie aresztowany, udawał waryata i uciekał ze szpitala. Podawał się on za Edisona lub jego syna i wyłudzał znaczne sumy na rzekomy wynalazek automatycznie sterowanego okrętu wojennego, za który przyrzekło mu szereg mocarstw pięć milionów. Wczoraj zjawił się on w głównym urzędzie pocztowym, gdzie go poznał agent policyjny i aresztował.

— **Wypadek na dworcu kolejowym w Czerniowcach.** Onegdaj podczas zestawiania ciężarowego pociągu na dworcu kolejowym w Czerniowcach, konduktor Aleksander Kostyniuk dostawszy się między dwa zderzaki, doznał zmiażdżenia klatki piersiowej. Życiu jego grozi poważne niebezpieczeństwo.

— **Pociąg w płomieniach.** Na linii kolejowej Jassy-Paszkany — jak donoszą z Czerniowiec — wykoleił się skutkiem podmycia toru pociąg towarowy, składający się z dwu lokomotyw i 42 wagonów z ropą. Kocioł jednej lokomotywy eksplodował, wskutek czego pociąg stanął w płomieniach. 11 wagonów zniszczonych, 15 bardzo uszkodzonych. Pięciu z personalu zabitych, trzech ciężko rannych. Zwłoki zabitych są strasznie zeszpecone. Ruch na tej linii jest przerwany.

— **Napad cyganów na stacyę kolejową.** Z Szegszard donoszą: Wędrujący cyganie dopuścili się wczoraj rabunku budynku stacyjnego w Nagy Dorok. Zabrali dwie kasy żelazne: jedną rozbili i wyjęli z niej gotówkę; drugiej jednak, zawierającej większą sumę, otworzyć nie zdołali.

— **Straszna omyłka.** Niektóre pisma warszawskie notują pogłoskę, że zastrzelony przez samosąd robotników jeden z morderców ś. p. Grajnerta, niejaki Grobelny, jest zupełnie niewinny. Po dokonaniu morderstwa uciekał on tylko razem z innymi, ponieważ zaś był głuchym, nie mógł odpowiadać na pytania indagujących go robotników. Zwłoki tego Grobelnego znikły z trupiarni bez śladu i nikt nie wie, co się z niemi stało.

— **Muzeum łowickie.** Z inicyatywy i staraniem p. Władysława Tarczyńskiego powstało w Łowiczu, jak donosi *Gazeta Kujawska,* muzeum starożytności i zabytków historycznych. P. Tarczyński zgromadził w ciągu dwóch

lat około 1600 okazów, obecnie zaś z własnych funduszów zakupił szafy, pułki i gabloty i sam zajął się uporządkowaniem dokumentów i rękopisów. Poważną przeszkodę stanowi brak odpowiedniego pomieszczenia, gdyż zbiory znalazły tymczasowy tylko przytułek w lokalu straży ogniowej. Muzeum łowickie mieści w sobie różnorodne przedmioty, od zabytków przedhistorycznych, licznych okazów dawnych broni i pamiątek z zeszłego stulecia do numizmatów, książek, autografów wybitniejszych. Rodziny Orpiszewskich, Blendowskich, Walewskich, Łączyńskich, Komorowskich i w. in. nie wahały się oddać najdroższe swe relikwie i dokumenty rodzinne, wierząc, że powierzają je w ręce godne, które uchronią je od zagłady i przechowają ku pamięci potomnych. Między przedmiotami tymi są niektóre bardzo cenne, jak zegarki, misterne wyroby złote lub z kości słoniowej, prace ręczne zesłańców i więźniów, autografy królów, Napoleona, księcia Józefa Poniatowskiego, Kościuszki, Mickiewicza, Chopina i wiele innych. Muzeum zostało oddane pod opiekę Towarzystwa opieki nad historycznemi pamiątkami i zabytkami sztuki i kultury polskiej, kuratorem zaś dożywotnim będzie założyciel, p. Władysław Tarczyński.

— **Napad na dwór.** Donoszą do *Kuryera Warszawskiego:* Nocy onegdajszej banda rabusiów dokonała śmiałego napadu na folwark Okrzesin, należący do p. Jana Szudzińskiego. Bandyci w liczbie 15, uzbrojeni w brauningi, wyłamali drzwi wejściowe i wtargnąwszy do wnętrza domu, zażądali od właściciela 500 rubli. Kiedy p. Szudziński odmówił, bandyci związali go sznurami razem z synem i służącym Feliksem Kanabisem i zaczęli plondrować w mieszkaniu. Po rozbiciu kufrów i biurek, bandyci znaleźli w nich i zabrali 440 rubli w gotówce, oraz za 300 rubli biżuteryj, a następnie, obiwszy kijami skrępowanych, rzucili się do ucieczki, zabierając po drodze z wozowni bryczkę wraz z parą koni. Bandyci po dokonaniu napadu odjechali, jak świadczą ślady, w stronę Wilanowa, gdzie pozostawili konie, sami zaś znikli bez śladu. Nazajutrz bryczkę z końmi znalazł pod Wilanowem włościanin Henryk Cegłowski. Według zeznań napadniętych, bandyci byli młodymi, dwudziestoletnimi wyrostkami. Na twarzach mieli maski.

Kronika zagraniczna.

* Przed cesarską Izbą dyscyplinarną w Berlinie rozpoczął się dziś, we czwartek, proces przeciw byłemu gubernatorowi Kamerunu, Puttkamerowi, oskarżonemu o liczne nadużycia.

* Tajfun. Z Berlina donoszą, że dyrektor kolonij Dernburg podniósł na onegdajszem posiedzeniu komisyi budżetowej, że na wyspach Moluckich szalał tajfun, przyczem zginęło 230 osób.

* Z przygód rossyjskiego posła Czytamy w *Gazecie Polskiej:* „Żandarm Wierchowarskij znalazł w Wiatce, w pobliżu stacyi kolejowej, leżącego w śniegu człowieka bez czapki i paltota, w stanie zupełnego opilstwa. Człowieka tego przywieziono do cyrkułu policyjnego, gdzie, po przespanej w kozie nocy, otrzeźwiał i rano zeznał, że nazywa się Finiejew, jest włościaninem z powiatu urżumskiego, był pisarzem gminnym, a następnie wybrany został posłem do Dumy. Miał zamiar jechać do Petersburga (teraz zapewne już dawno przyjechał i zasiada na lewicy), ale się upił, stracił przytomność i w tym stanie zgubił wszystkie dokumenty. Na szczęście był w Wiatce obecny prezes komisyi wyborczej, który wydał niefortunnemu posłowi duplikat świadectwa. Całą tę przygodę posła Finiejewa opisano szczegółowi w protokołach urzędowych, które teraz drukiem ogłoszono".

* Dziesięć śmiertelnych wypadków z powodu automobilów. Do *Berl. Tageblattu* donoszą z Palermo: Podczas jazdy próbnej automobilami, urządzonej w okolicy Targaflorio, na wyspie Sycylii, ze względu na odbyć się mające w niedzielę wyścigi, wydarzył się cały szereg strasznych wypadków. Pewien angielski inżynier, którego automobil uderzył o kamień, wypadł z niego i zabił się na miejscu. Automobil pozbawiony kierownika sam pędził dalej i przejechał cztery osoby. Inny automobil przejechał i zabił dziecko. Kierownik tego automobilu z trudem tylko uniknął śmierci, która groziła mu z ręki zrozpaczonego ojca dziecka. Trzeci wreszcie automobil przejechał trzy osoby, z których jedna została zabitą. Władze i komitet, urządzający wyścigi, usiłują wypadki te utrzymać w tajemnicy z obawy, że gdyby ludność Palermu dowiedziała się o nich, mogłoby przyjść do wykroczeń podczas wyścigów.

Razem więc dziesięć osób padło ofiarą tej jazdy próbnej.

* Echa zamachu na b. francuskiego ministra skarbu. Przed sądem przysięgłych w Paryżu odbyła się onegdaj rozprawa przeciwko byłej aktorce Addey, która dnia 26 listopada 1906 wykonała zamach na byłego deputowanego i ministra skarbu Merlou, obecnie posła Republiki francuskiej w Limie. Merlou od r. 1892 utrzymywał stosunki z panną Addey i porzucił ją wreszcie z trojgiem dzieci, z których dwoje umarło. Panna Addey, wpadłszy w nędzę, wywołała już dawniej skandal na dworcu kolei zachodniej wobec p. Merlou, który przybył na dworzec z żoną i dziećmi. Naówczas zawarł Merlou ze swoją dawną kochanką ugodę, przyrzekłszy jej płacić 500 franków miesięcznie. Wkrótce atoli wstrzymał wypłatę renty, a panna Addey, która mieszkała na prowincyi, przybyła do Paryża, ażeby wykonać zamach. Pewnego dnia szła niespostrzeżenie za wiarołomnym Merlou od jego mieszkania aż do mieszkania przyjaciółki panny Addey, pewnej aktorki, z którą Merlou nawiązał stosunki. Gdy po kilku godzinach oboje wyszli na ulicę, panna Addey na bulwarze włoskim zbliżyła się do nich i strzeliła cztery razy z rewolweru, zraniwszy lekko Merlou i jego towarzyszkę. Wobec sądu panna Addey oświadczyła, że powzięła zamiar zamachu z tego powodu, ponieważ Merlou opuścił ją właśnie w chwili, gdy ostatnie jej dziecko zachorowało i wkrótce umarło. Sędziowie przysięgli wydali werdykt uniewinniający i trybunał skutkiem tego wydał taki sam wyrok, wypuszczając oskarżoną na wolność.

* Strejk dorożkarzy w Kairo. Z Kairu donoszą do pism londyńskich, że strejk dorożkarzy zakończył się. Strejku tramwayowego wogóle nie było, a tylko strejkujący dorożkarze napedli kilka wozów tramwayowych. Obecnie spokój już powrócił.

Arcymistrz reklamy.

(w) W tych dniach zmarł, dożywszy późnego wieku, jeden z największych mistrzów nowożytnej reklamy, Wiliam Beecham.

Nazwisko to znane było wszędzie. Powtarzają je ustawicznie dzienniki angielskie, w dalekich preryach Ameryki wpada w oczy na każdej stacyi kolejowej, roznoszą je na tablicach kulisi chińscy, w Paryżu płonie złocistemi zgłoskami na reklamowych łukach bulwarowych — czyta się je w Azyi, Australii, Brazylii, jakgdyby to nazwisko złączone było ściśle z pojęciem kultury i cywilizacyi, dążąc za nią tam, gdzie ona sięga.

Każdy więc pyta ciekawie, kto jest ów Wiliam Beecham? Co uczyniło go tak sławnym?

Odpowiedź na to łatwa. Beecham wynalazł przed kilkudziesięciu laty — pigułki, zastępujące z powodzeniem rumianek, rebarbar, lub rycynus, rozgłos zaś zawdzięcza on własnemu sprytowi i reklamie. A ponieważ ciekawą jest czasem rzeczą spojrzeć na ręce takiego czarnoksiężnika, w jaki on to sposób wyczarowuje z powietrza, z wielkiego nic — miliony i sławę, warto poznać dzieje jego życia.

Wiliam Beecham, Anglik, urodzony w St. Helens, zaczął karyerę swą, podobnie jak Ibsen, jako pomocnik aptekarski. Sprytny, zręczny, zaznajomił się wkrótce z tajemnicami farmakopei, wynalazł nawet pigułki, posiadające wielorakie właściwości, które odświeżały umysł, zdwajały energię życiową i regulowały system trawienia.

W cudowną moc tych pigułek uwierzył święcie najpierw sam wynalazca. Porzucił więc aptekę, a ustawiwszy na rynku w St. Helens stare, znalezione na śmietniku drzwi, oparł je o dwie próżne beczki i założył swój kram.

Słota, czy pogoda nie przeszkadzały młodemu Williamowi w prowadzeniu interesu. Głos jego dźwięczny rozlegał się tam od świtu do nocy, a ludzie przystawali, słuchając codziennie tej samej piosnki o bajecznych, czarodziejskich przymiotach „pigułek Beechama".

Był to czas w którym medycyna stała na rozdrożu. Publiczność buntowała się przeciwko prymitywnym środkom lekarskim, jakie nie oszczędzały smaku i języka pacyentów, a tragedye pokoju dziecinnego w którym królowały niepodzielnie gorzkie, jak cykuta, medykamenty, dały się już wszystkim we znaki.

Beecham uchwycił więc dobrą sposobność. Jego pigułeczki powleczone cukrem, okrągłe, ładnie opakowane, poczęły wyrabiać sobie coraz większą klientelę.

Przedsiębiorczy William nie zadowolił się jednak powodzeniem na rynku rodzinnego miasteczka. Za pierwsze zarobione na czysto szylingi posłał anons do londyńskiego dziennika: „Pudełko pigułek Beechama posiada wartość gwinei, a kosztuje pół szylinga!"

Anons ten powtarzano co tydzień i wnet popłynęły zamówienia.

Było to pierwsze zwycięstwo nieznanej jeszcze podówczas reklamy, która stała się dzisiaj nieodzownym warunkiem rozwoju każdego przemysłu. Beecham odgadł jej znaczenie i zawładnął nią po mistrzowsku. Ogłoszenia jego były zwięzłe, krótkie, przykonywujące, a pigułki coraz głośniejsze, coraz bardziej znane i — skuteczne.

Z biegiem lat powstała w St. Helens olbrzymia fabryka wyrobów aptecznych Beechama; lśniące maszyny wyrzucały 10.000 gotowych pigułek na godzinę, setki robotników pakowało je w pudełka, oblepiało barwnemi etykietami i ładowało na pociągi i statki.

Dzisiaj istnieją już agentury tych zakładów w Chinach, Japonii, Egipcie, Afryce południowej, Australii i Ameryce. Wszędzie, gdzie sięga potęga drukowanego słowa, tam czyta się od dziesiątek lat bez przerwy o cudownych skutkach pigułek Beechama.

Arcymistrz reklamy założył w tym celu osobne biuro i kierował niem osobiście, wprawiając świat cały w podziw swą pomysłowością i rzutkością. Uwierzyć wprost trudno, że na zamówienie Beechama pisali poeci chińscy hymny pochwalne na cześć jego wyrobów, pisane tuszem na rozdawanych bezpłatnie zwojach papierowych, to samo czynili i persey ich koledzy, wplatając w ludowe wydania liryk piękne ody reklamowe.

W miarę rozwoju zakładów w St. Helens rosły także do niebywałych sum wydatki na cele reklamowe. Beecham przyznawał się do nich otwarcie. Niedawno przed zgonem oświadczył jednemu z dziennikarzy, że na 150.000 funtów szterlingów obrotu pochłaniają koszta samej fabrykacyi pigułek 25 tysięcy funtów, sto tysięcy idzie na anonsy i plakaty, a 25 tysiącami czystego zysku zadowalnia się Beecham.

Cóż więc dziwnego, że zdumiony jego powodzeniem świat nazwał tego „króla pigułek" także arcymistrzem reklamy. Wydał on na nią w ciągu długiego życia niezliczoną ilość milionów, a za taką cenę wszystko kupić można — nawet sławę.

Notatki literacko-artystyczne.

Stanisława Koźmiana dzieło „Podróże i polityka" spotkało się i budzi sympatyczną ocenę w fejletonie *Wiener Algemeine Zeitung* (numer sobotni).

W feljetonie tegoż samego dziennika z d. 23 b. m. omówił dr. Edward Goldscheider nadzwyczaj sympatycznie literacką działalność Sieroszewskiego, który we wtorek wygłosił w Wiedniu odczyt o „Japonii w zarysie", ilustrowany obrazami niknącymi, z oryginalnych diapozytywów japońskich. Odczyt, urządzony staraniem stow. polskiej młodzieży postępowej „Spójnia" w Wiedniu, wywołał silne zainteresowanie wśród publiczności polskiej nad Dunajem.

Z muzyki. Miłą niespodzianką dla publiczności operowej była wczorajsza premiera „Królewicza Jaszczura" p. Raczyńskiego. Młody muzyk krakowski, autor kilku wdzięcznych i oryginalnych piosenek, zerwał w nim z szablonem oper dzisiejszych i stworzył typ nowy, artystyczny typ polskiej opery ludowej. Pojawienie się tego pokroju dzieła nowego będzie niewątpliwym przełomem w dzisiejszej polskiej muzycznej twórczości. Kompozytorowie nasi, idąc śladem p. Raczyńskiego, porzucą niezawodnie nieszczerą gonitwę za wyszukiwaniem czegoś nowego, na obcych wzorując się dziełach, a zwrócą się do naszej swojskiej ludowej muzyki, w której tyle nieprzebranych drzemie skarbów. W ludowej muzyce, umiejętnie wykorzystanej i przetworzonej w artystyczne formy, leży przyszłość polskiej opery, lepszy świt piękny, oryginalny i szeroki.

Dalszy ciąg wczorajszego sprawozdania o „Królewiczu Jaszczurze" zamieścimy niebawem.

Z teatru donoszą: Z powodu niedyspozycyi pny Hendrichówny jutro w piątek przedstawiona będzie po raz dziewiąty „Wesoła wdówka", operetka Lehara, z panią Schupp w roli tytułowej.

Repertuar Teatru Miejskiego we Lwowie.

Dziś, we czwartek, po raz ósmy: „Wesoła wdówka".

W piątek, po raz dziewiąty „Wesoła wdówka".

W sobotę o godzinie pół do 4 po południu dla młodzieży szkolnej „Kopciuszek".

W sobotę o godzinie pół do 8 wieczorem po raz pierwszy w bieżącym sezonie: „Tosca", opera w 3 aktach Pucciniego; pierwszy gościnny występ Hericli Darclée, primadonny opery „La Scala" w Medyolanie i występ gościnny Aug. Dianni.

W niedzielę o godzinie pół do 4 po południu po raz trzynasty „Moralność pani Dulskiej".

W niedzielę o godzinie pół do 8 wieczorem po raz dziesiąty „Wesoła wdówka".

W poniedziałek „Traviata", opera w 4 aktach Verdiego, drugi i ostatni gościnny występ Hericli Darclée i występ gościnny Aug. Dianni.

We wtorek po raz pierwszy „Juliusz Cezar", tragedya w 5 aktach Szekspira, z p. Sosnowskim w roli tytułowej. Nowa wystawa.

We środę, po raz drugi „Juliusz Cezar".

We czwartek, po raz trzeci „Juliusz Cezar".

W piątek po raz pierwszy w bieżącym sezonie: „Straszny dwór", opera w 4 aktach Stanisława Moniuszki.

Z TEATRU.

(„Wielbiciel muzyki", komedya w 1 akcie Gastona Cronier w przekładzie Mieczysława Sachorowskiego. — „Siłacz", w 1 akcie Maryi Płażkównej).

Ci, którzy nie znali zabawnej noweli Gastona Cronier, osnutej na tle jednego z tych przedziwnych wypadków, o jakich opowiadają nam kroniki kryminalne wielkich miast, nie wiedzieli zrazu co sądzić o „Wielbicielu muzyki", rozpoczynającym wczorajsze przedstawienie. Czekano jednak cierpliwie, przysłuchując się produkcyom fortepianowym kompozytora Robillet, który czarował mistrzowską grą tajemniczego gościa swego, hrabiego de Brezieux...

W dalszym ciągu akcyi dzielono powszechnie zachwyty nad wspaniałem urządzeniem pracowni młodego muzyka, który, jako prawdziwy artysta umiał widocznie żyć wytwornie, otaczając się kosztownemi dziełami sztuki — ubolewano również nad losem hr. de Brezieux, gdy on przejęty do głębi grą Robilleta spowiada mu się z dziejów przeszłości, którą nazwać można było istotnie niezwykłą i tragiczną.

Urozmaicając sobie słuchanie dość nudnego dyalogu prowadzonego na scenie pomiędzy Robilletem, a jego gościem, niejeden z nas rozmyślał o przedziwnem działaniu muzyki, pieśni, harmonii dźwięków na dusze ludzkie, które roztwierają się pod jej wpływem, jak kielichy kwiatów do słońca, nagła jednak i zgoła nieoczekiwana zmiana akcyi wyrwała gwałtownie każdego z jego melancholijnych refleksyj....

Skupiono napowrót uwagę. Łkający ze wzruszenia Brezieux podnosi głos, płacz przechodzi w krzyk, a oczy błędne, ruchy szalone poczynają na seryo niepokoić biednego kompozytora. Lecz nie koniec na tem. Brezieux odkrył w chwili szczerości całą przeszłość swą zbrodniczą przed Robilletem. Nieszczęsny Robillet zginąć więc musi, tak samo, jak tamte ofiary okrutnika.... Rzuca się tedy na niego, goni, dopędza, muzyk wrzeszczy, jak opętany, wybawia go jednak zjawienie się w samą porę dyrektora zakładu dla obłąkanych, zkąd uciekł przed godziną niebezpieczny furyat — Brezieux!

Ach! odetchnęliśmy wszyscy. Robillet umyka z duszą wiszącą jeszcze na ramieniu do przybocznego gabinetu, nie chcąc widokiem swym drażnić szaleńca — gdy w tem — nowe *tableaux* spada na widza, jak piorun! Cóż to? Służba szpitalna zamiast krępować wyjącego furyata zdziera Tycyany i Rembrandty ze ścian? Wynosi meble! pakuje zegary *Louis XV.*, świeczniki bronzowe i makaty do kufrów! Porywa się nawet na fortepian!

A — zrozumieliśmy nareszcie. To pan Gaston Cronier zakpił sobie z nas wszystkich, uscenizowawszy jakiś figiel złodziejski w wielkim stylu, o którym pisały gdzieś, kiedyś fantazyjne kroniki detektywów kryminalnych Paryża lub Londynu.

Wyprowadzona w pole publiczność przebaczyła wszakże panu Cronier jego niewinną sztuczkę, a uczyniła to tem chętniej, że „Wielbiciel muzyki" znalazł wczoraj doskonałych wykonawców w p. Nowackim (Robillet) i w p. Szobercie (Brezieux).

Twardszy orzech do zgryzienia podała wczoraj publiczności druga z kolei jednoaktówka p. Maryi Płażkównej pt. „Siłacz".

Jest to w roli autorki dramatycznej, pierwszy występ p. Płażkównej którą znaliśmy dotąd z jej nowel i impresyj, drukowanych w dziennnikach i czasopismach tutejszych. Treść tych utworów tak samo, jak „Siłacza", wchodzi zazwyczaj w zakres ciekawej dziedziny psychologii duszy niewieściej. Jest to analiza, nieraz bardzo brutalna, odruchów mózgowych, uczuć, przejawów myślowych pewnej kategoryi kobiet, które uważać można za zmodernizowane spadkobierczynie Ibsenowskiej Nory. Jednoczy je z tym typem dążenie do wyzwolenia, do życia samoistnego zmysłów i serca, a rozdziela jaskrawy w oświetleniu p. Płażkówny brak siły bytu wolnego, brak logicznego umotywowania swoich przekonań i czynów.

Kobiety autorki „Siłacza" — to buntujące się niewolnice! to strawione przedwczesnem uświadomieniem, jakąś, bliżej nieokreśloną, a niewypowiedziane przykrą rdzą duchową ofiary przeznaczeń, którego przezwyciężyć, ujarzmić nie zdołają.

W ciągłej rozterce z własnem ja, w szamotaniu się bezsilnem z porywami duszy marzącej o wolności lecz niedorosłej do niej, wpadają najczęściej w sidła „Siłaczy", a ci ujarzmiają je nietyle potęgą miłości ile okrutnem nieraz prawem silnej, świadomej siebie woli — zdobywcy.

Zjawisko to powtarza się zresztą wszędzie; walka ustrojów niecałkowitych, słabszych z silniejszymi kończyć się musi zawsze zwycięstwem tych ostatnich.

„Siłacz" p. Płażkówny opiera się na tej samej zasadzie, która wypowiada się najwyraźniej w samem założeniu i przeprowadzeniu scenicznem tej jednoaktówki.

Widz teatralny odczuwa jednak w „Siłaczu" zmarnowany temat powieściowy. W ramach książki znalazłby on właściwy swój charakter i wyraz, ginący obecnie na scenie, która podkreśla jego błędy zasadnicze, a zaciera zalety. Do pierwszych zaliczam częsty rozbrat akcyi z prawdopodobieństwem życiowem, na drugie składają się wcale, żywy, jędrny język, dyalog poprawny i wspierający rwącą się chwilami nić przewodnią utworu.

Do najlepiej obmyślanych, szczerze odczutych postaci „Siłacza" należy Wanda, doskonały typ kobiet tego pokroju, co to mówia: dwa razy dwa jest — lampa i odpowiednio do takiego systemu rozumowania postępują w życiu. a rysunek psychiczny tej postaci uwydatnił się jeszcze wyraźniej w logicznie przeprowadzonej, bardzo ciekawej kreacyi p. Ordon-Sosnowskiej, która złożyła w roli Wandy nowy dowód swego wybitnego talentu.

Trudniejsze zadanie miał p. Sosnowski. Musiał wydobyć z powodzi frazesów, z papierowego szelestu roli na pozór wdzięcznej. a w rzeczywistości nieuchwytnej i bladej — ton właściwy, zbliżający ją do życia i prawdy. Tem większa też zasługa artysty, że zadaniu temu podołał, wyrządzając rzetelną przysługę autorce, która wzbogaciła się wczoraj nowem doświadczeniem, jakie pozwoli jej pracować w przyszłości z większem powodzeniem na żmudnej i cierniowej niwie literatury dramatycznej.

Alfred Wysocki.

Tow. wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych.

Dziś o godzinie 11 rano po nabożeństwie, odprawionem w kościele OO. Bernardynów, rozpoczęły się w sali hotelu George'a trzydniowe obrady zgromadzenia delegatów Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych.

Obrady zgromadzenia zagaił prezes Towarzystwa Zdzisław hr. Tarnowski dłuższem przemówieniem. Mowca wyraził przedewszystkiem radość z powodu uchwalenia i sankcyonowania ustawy emerytalnej dla urzędników prywatnych, wspomniał następnie o bursie Jerzego hr. Dunin-Borkowskiego, której poświęcenie nastąpi w dniu jutrzejszym, poczem poświęcił kilka słów gorącego wspomnienia zmarłym członkom Towarzystwa.

Z kolei przedłożono sprawozdanie Wydziału centralnego za r. 1906. W sprawozdaniu tem czytamy:

Rok ubiegły, był drugim rokiem działalności Towarzystwa, jako ubezpieczeniowego po dokonanem w r. 1904 przeobrażeniu instytucyi na zasadach asekuracyjno-technicznych, zapewniających jej z natury rzeczy rozwój prawidłowy.

Wyniki jego są jeszcze pomyślniejsze niż przewidywano, a to o tyle, iż lokacya pewnej części kapitałów w nowo nabytych przed rokiem realnościach miejskich we Lwowie okazała się nadspodziewanie korzystną i że w r. z. członkowie ubezpieczeni wpłacili na poczet wkładek bieżących i zaległych większą niż dawniej kwotę, tak, iż zaległości dawniejsze zmniejszyły się. Cały majątek Towarzystwa we wszystkich funduszach, to jest we funduszu Kasy pensyjnej, funduszu kosztów zarządu, funduszach oddziałowych zapomóg doraźnych i siedmiu funduszach dobroczynnych wynosi z końcem r. spraw. 1,943.607 koron 71 hal. i wzrósł przez r. z. w porównaniu z r. 1905 o kwotę 151.204 koron 4 hal. Ponieważ jednak w roku minionym zaliczono do wydatków renty i pensye wypłacone na 5 kwartałów, to jest za cały r. 1906, a nadto na IV. kwartał r. 1905, przeto doliczywszy ztąd powstałą różnicę 31.123 koron 52 hal., wyniesie właściwy przyrost majątku Towarzystwa kwotę 182.327 koron 56 hal.

Ruch kasy wynosił w r. z. 1,600.606 koron 99 hal., w r. 1905 wynosił on 1,112.344 koron 94 hal.

Przybytek nowych członków wynosił w r. z. 105, liczba zaś ubezpieczonych nowych udziałów po 100 koron płacy służbowej wyniosła 1.328 (132.800 koron płac służbowych); po uwzględnieniu ubytków wynosił z końcem r. 1906 czysty wzrost ubezpieczeń o 615 ubezpieczonych udziałów, czyli 61.500 koron ubezpieczonych płac służbowych. W pierwszym kwartale 1907 przybyło już Towarzystwu 63 nowych członków i 970 nowych udziałów, tak, że z dniem 1 kwietnia 1907 liczyło Towarzystwo 2.034 nowych członków z 9.240 udziałami, czyli z ubezpieczonemi rocznemi płacami służbowemi w kwocie 924.000 koron.

Największy sukces odniosło Towarzystwo w r. z. przez uwieńczenie pomyślnym wynikiem swych starań o uzyskanie ustawy emerytalnej dla urzędników prywatnych, która ostatecznie po wielu trudnościach została przez obie Izby Rady państwa uchwalona, w dniu 16 grudnia 1906 sankcyonowana, a w dniu 1 stycznia r. b. ogłoszona w „Dzienniku ustaw państwa" i wchodzi w życie w 2 lata po jej ogłoszeniu, to jest z dniem 1 stycznia 1909.

W wykonaniu uchwały Zgromadzenia Delegatów r. 1905 i 1906 Wydział centralny urządził i otworzył z dniem 1 września 1906 bursę dla synów członków Towarzystwa, uczniów szkół średnich, a to w kupionej na ten cel realności. Koszta urządzenia bursy wyniosły więcej aniżeli preliminowano, mimo jak największej oszczędności, także kalkulacya kosztów utrzymania, zrobiona w r. 1904 i przewidująca na jednego wychowanka wydatków 40 K miesięcznie, nie dopisała w r. szk. 1906/7, albowiem cena artykułów spożywczych we Lwowie podskoczyła w ostatnim roku w sposób niebywały, bo o przeszło 40 prc. To było powodem, że Wydział centralny podniósł opłatę miesięczną w bursie z 40 na 50 K dla tych kilkunastu wychowanków, którzy nie mają zniżenia opłaty. W bursie mieści się obecnie 31 wychowanków. Między wychowankami jest 3 bezpłatnie, 11 za opłatą zniżoną, a 17 za opłatą pełną.

Wydział centralny odbył w roku ubiegłym 18 posiedzeń plenarnych i 91 posiedzeń w komisyach, na które Wydział centralny podzielił się celem szybszego i dokładniejszego załatwiania rozlicznych spraw; komisyj takich jest 9.

Papiery wartościowe Towarzystwa przechowuje się, jak dawniej. w skarbcu Banku krajowego, który nie pobierał za to żadnego wynagrodzenia.

Następnie zamianowało zgromadzenie członkami honorowymi Towarzystwa JE. Kazimierza hr. Badeniego i dr. Kazimierza hr. Szeptyckiego, w uznaniu ich zasług około doprowadzenia do skutku ustawy emerytalnej dla urzędników prywatnych.

Z kolei p. Zakrzewski przedstawił sprawozdanie komisyi rewizyjnej.

Po krótkiej dyskusyi nad tem sprawozdaniem, udzielono wydziałowi centralnemu absolutoryum z czynności i rachunków za rok ubiegły, przyczem wyrażono podziękowanie pp. Padewskiemu i Balowi za trudy, poniesione około zaprowadzenia administracyi w hotelu Georgea.

Po dokonaniu wyboru komisyj: petycyjnej stypendyjnej, administracyjnej i rewizyjnej, którym przekazano rozmaite przedłożenia Wydziału centralnego, odroczył przewodniczący dalsze obrady do jutra.

Dziś po południu odbędą się posiedzenia komisyj.

OSTATNIA POCZTA.

— Z Wiednia donoszą: Na podstawie porozumienia z rządem rumuńskim, ustne rokowania o traktat handlowy z Rumunią rozpoczną się d. 10 maja, w którym to dniu delegaci rumuńscy przybędą do Wiednia.

— W parlamencie Rzeszy niemieckiej przemawiał wczoraj minister wojny gen. Einem. Polemizując z wywodami p. Bebla, zarzucił on socyalistom, że starają się żołnierzom zohydzić służbę wojskową.

P. Bebel zabrawszy głos następnie. oświadczył, że wątpi, ażeby oszczędności, proponowane przez ministra wojny, były możliwe, chyba, że czas służby zostanie zniżony. Czas, zużywany na marsze paradne, powinien być obrócony na wyćwiczenie wojenne, przez co zaoszczędzi się bardzo wiele niepotrzebnej pracy. W końcu mowca omawiał złe obchodzenie się z żołnierzami.

— Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu pruskiego, w dyskusyi nad etatem skarbu zabrał głos minister skarbu Rheinbaben i oświadczył między innemi, że niski kurs papierów niemieckich wywołuje zupełnie fałszywa ocena zagranicą sytuacyi finansowej Niemiec.

Następnie omawiał minister ustawę giełdową i oświadczył, że spekulacya terminowa zbożem nigdy już nie będzie dopuszczona.

— W Paryżu uchodzi za rzecz pewną, że druga konferencya w Hadze minie bez rezultatu. W kołach politycznych krąży pogłoska, że rząd angielski jest zdecydowany wobec tego zwołać trzecią konferencyę pokojową specyalnie celem omówienia projektu rozbrojenia.

— Prasa serbska zajmuje się szczegółowo rewelacyami b. szefa sztabu generalnego pułkownika Maszina w sprawie stosunków w armii serbskiej.

Mali Żurnał twierdzi, że w armii istnieją faktycznie braki, ale tylko z tej przyczyny, iż budżetu wojskowego używano na zupełnie inne cele, a nie na te, na które był przeznaczony.

— Sofijski *Dnewnik* dowiaduje się, że rząd bułgarski poczynił w Belgradzie przedstawienia z powodu niesprawiedliwego stosowania serbskiej ustawy emigracyjnej względem Bułgarów. Wskutek tych przedstawień panuje między Serbią a Bułgaryą stosunek dość naprężony tem bardziej, że Serbia robi znowu Bułgaryi trudności w handlu nierogacizną.

— *Wr. Allg. Ztg.* dowiaduje się z kół dyplomatycznych, że stosunki pomiędzy Rossyą a Czarnogórą zostały zakłócone, jakkolwiek cała ludność czarnogórska sympatyzuje z Rossyą, gdy Włochy i rząd włoski nie cieszą się sympatyą. Rząd rossyjski płacił przez czas dłuższy po pół miliona rubli rocznie subwencyi dla Czarnogóry, lecz hr. Witte tę subwencyę wstrzymał. Dopiero teraz Stołypin zdecydował się płacić rządowi czarnogórskiemu 800.000 fr. rocznej subwencyi.

Ten sam organ pomieszcza depeszę z Raguzy, że w Czarnogórze panuje wielkie wzburzenie. Stronnictwa wzajemnie się mordują. Liczba morderstw w ostatnich czasach niezwykle wzrosła.

— *N. Fr. Presse* pomieszcza z Konstantynopola i Zurychu niepokojące wiadomości o chorobie sułtana.

Równocześnie donoszą pisma francuskie: Od 24 godzin w świecie lekarskim paryskim krąży wiadomość, że sułtan zapadł niebezpiecznie na zdrowiu. Z Paryża powołano do łoża chorego dr. Gilberta, specyalistę w chorobach pęcherza i nerek. Bawi także w Konstantynopolu radca tajny Behring, który dzięki badaniom mikroskopijnym miał odkryć u sułtana raka. Stan zdrowia sułtana uchodzi za bardzo groźny.

— Przedstawiciel żydowskiej organizacyi terytoryalnej w Londynie wyszukał w południowej części zachodniej Australji obszar miliona akrów, celem ewentualnego założenia żydowskiej kolonii i wniósł do rządu Australii prośbę, aby ten kraj oddał organizacyi na dłuższy przeciąg czasu.

— Z Meksyku donoszą: śledztwo przeciw Cabrerze, mordercy byłego prezydenta Guatemali, Barilli, skompromitowało wyższych oficerów i urzędników Guatemali. Rząd meksykański domagać się będzie zadośćuczynienia.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 25 kwietnia. Prognoza na 26 kwietnia: W Galicyi wschodniej: Zmiennie, miejscami opady, mierne wiatry, łagodnie, pogoda zwolna polepsza się.

W Galicyi zachodniej: Zmiennie, mierne wiatry, łagodnie, zwolna lepiej.

Z pobytu Najj. Pana w Pradze.

Praga, 25 kwietnia. Najj. Pan zwiedził wczoraj Muzeum czeskie przy placu św. Wacława, powitany tam przez prezydenta Muzeum Harracha i prezydenta czeskiej Akademi Hlavkę. Na powitanie odpowiedział Najj. Pan po czesku i niemiecku, poczem przez półtorę godziny oglądał szczegółowo zbiory. Następnie wśród owacyj licznie zebranej publiczności udał się na przedmieście Królewskie Winohrady i Żyżków, gdzie zwiedzał zakłady i szkoły, a o godzinie 5 po południu powrócił do Zamku.

Praga, 25 kwietnia. Ochmistrz Najw. Dworu ks. Montenuovo wręczył wczoraj arcybiskupowi kardynałowi ks. Skrbenskyemu z polecenia Najj. Pana portret Monarchy z własnoręcznym podpisem i we wspaniałych ramach.

Praga, 25 kwietnia. *Prager Ztg.* donosi, że Najj. Pan zostanie jeszcze przez niedzielę w Pradze i w tym dniu odbędzie przejażdżkę na rzece Wełtawie. Powrót do Wiednia nastąpi prawdopodobnie w poniedziałek rano.

Wiedeń, 25 kwietnia. *Wiener Ztg.* ogłasza: Generał broni Chrystyan Steeb, komendant twierdzy w Krakowie, otrzymał przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stan spoczynku, tytuł barona.

Wiedeń, 25 kwietnia. Do *Polit. Corr.* donoszą z Petersburga, że przekształcenie gabinetu w kierunku liberalnym uważać należy za rzecz pewną; nastąpi ono już w najbliższym czasie. Koła monarchistyczne żądają rękojmi, iż żywioły radykalne zdala będą trzymane przy rekonstrukcyi gabinetu. Stanowisko Stołypina przedstawia się jako wzmocnione.

Bozen, 25 kwietnia. Dziś o godzinie 5 minut 58 rano dało się odczuć krótkie, dość silne trzęsienie ziemi.

Berlin, 25 kwietnia. W procesie panny Milewskiej, byłej ochmistrzyni dworu, ks. Amelii Szlezwicko-Holsztyńskiej, sąd wydał wyrok uwalniający, ponieważ rozprawa nie wykazała żadnych dowodów winy, jakoby oskarżona dopuściła się kradzieży kosztowności na szkodę ś. p. Amelii Szlezwicko-Holsztyńskiej.

Paryż, 25 kwietnia. Komitet wykonawczy radykałów i socyalistycznych radykałów uchwalił po burzliwej naradzie wezwać rząd, aby śledztwo przeciw urzędnikom za przystąpienie do syndykatów zawieszono aż do czasu, gdy parlament uchwali ustawę w tej sprawie. Dziś deputacya wręczy prezydentowi ministrów Clemenceau uchwałę tę na piśmie.

Paryż, 25 kwietnia. *Echo de Paris* donosi, że członek zjazdu katolickiego, obradującego obecnie w mieście Rodez (depart. Aveyron), nazwiskiem Naucier, po skończeniu nabożeństwa strzelił z rewolweru do biskupa miejscowego, ale go nie trafił. Przesłuchani dotychczas przez policyę członkowie zjazdu odmawiają wszelkich wyjaśnień.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 25 kwietnia. *(Tel. pryw.).* Dzienniki donoszą, że Rada ministrów na onegdajszem posiedzeniu zadecydowała ostatecznie o czasowem zużytkowaniu sił i środków Uniwersytetu warszawskiego przy zamierzonem otwarciu nowego Uniwersytetu w jednem z miast Rossyi środkowej. Komisyi ministeryalnej złożono petycye 7 miast. ubiegających się o założenie w nich Uniwersytetu. Miastami temi są: Saratow, Woroneż, Niżny Nowgorod, Samara, Mińsk, Smoleńsk i Witebsk. Podobno najwięcej szans mają Saratow i Woroneż.

Warszawa, 25 kwietnia. Do tutejszych dzienników donoszą z Lublina o następującem zajściu: Ścigany przez policyę rabuś. niejaki Lis, skrył się w warstacie kowalskim. Oddziały policyi i wojska otoczyły ten lokal. Lis dał ognia i zabił urzędnika policyi. a drugiego zranił. Zatoczono armatę i zakład zniszczono strzałami armatnimi. Lisa ciężko rannego ujęto.

Łódź, 25 kwietnia. *(Pet. Ag.).* Wczoraj odbyła się konferencya delegatów robotniczych w sprawie powstrzymania zbrojnych starć między robotnikami. Wzięło w niej udział około 500 delegatów. Uchwalono, że robotnicy nie mają prawa wykluczać innych robotników z fabryki z powodu ich zapatrywań politycznych lub wyznaniowych; że żaden robotnik nie może być zmuszony przez innych do przyłączenia się do pewnego jakiegoś stronnictwa i że robotnikom nie wolno nosić broni. W każdej fabryce ma być utworzona stała komisya z członków rozmaitych stronnictw, celem łagodzenia różnic zdań. Wreszcie konferencya oświadczyła się przeciw zmuszaniu robotników do obchodu święta robotniczego w dniu 1 maja.

Odessa, 25 kwietnia. Wczoraj przed południem zamordowali dwaj złoczyńcy dyrektora więzień Sacharuka. Dali oni z ukrycia 7 strzałów rewolwerowych, poczem podczas pościgu rzucili dwie bomby, które jednak nie wybuchły. Jeden ze sprawców uciekając zranił żandarma, poczem zastrzelił się, drugiego schwytano.

Petersburg, 25 kwietnia. *(Tel. pryw.).* O projekcie autonomii Królestwa Polskiego pisze *Ruś*, że zabezpiecza on w zupełności jedność państwową. Z jednej strony autonomia spotka się z nieprzejednanym oporem starego systemu państwowego. z drugiej zaś przedstawicielstwo narodowe rossyjskie będzie usiłowało zaspokoić życzenia Polaków. Jednakowoż niektóre punkty projektu napotkają na silną opozycyę. Do tych punktów zalicza *Ruś* żądanie Polaków brania udziału w ogólnych wydatkach państwowych proporcyonalnie do liczby ludności, nie zaś do stanu jej zamożności. Kwestyą sporną będzie również sprawa językowa i chęć poddania ogólno-państwowych gwarancyj wolności obywatelskiej i politycznej osobnym postanowieniom Sejmu polskiego.

Petersburg, 25 kwietnia. *(Pet. Ag.).* Były minister sprawiedliwości, Akimow, został mianowany prezesem Rady państwa.

Petersburg, 25 kwietnia. O onegdajszej audyencyi prezydenta Dumy Gołowina u cara słychać z wiarogodnej strony prywatnej, że po łaskawem przyjęciu Gołowina przez cara, zaprosił go monarcha, by usiadł. poczem oświadczył, iż z zajęciem śledzi rozprawy Dumy i spodziewa się, że dotychczasowe nieporozumienia znikną. Car oświadczył, że uważa, iż Gołowin postępuje nieco stronniczo, gdyż protegnje lewicę. Gołowin odpowiedział, że położenie jego jest trudne, gdyż większość Dumy jest radykalna. Car przyrzekł Gołowinowi udzielić mu dalszych audyencyj i dodał, że audyencya dlatego została odłożona, gdyż car przeciążony był pilnemi sprawami państwowemi.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Wojciecha liczba 15, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 25 kwietnia 1907.

Hotel George'a.

PP. R. Czaykowski z Korolówki, Z. Mochnacki z Toustoługa.

Hotel Europejski.

PP. A. Kietliński z Podola ros., Zenon Wyszpolski z Wołynia, dr. R. Witoszyński z Liska, K. Phildius z Genewy.

Hotel Victoria.

P. A. Szyszkowski z Podola ros.

Hotel Krakowski.

P. W. Pawlikowski z Kobylan.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 25 kwietnia.

(placą / żądają — walutą koron.)

	płacą K	płacą h	żądają K	żądają h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	586	—	596	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	103	—	110	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	571	—	577	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	400	—	500	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	110	50	111	20
„ „ „ 4½ pr. „ los w 50 l.	100	10	100	80
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	97	20	97	90
„ kraj. 4½ pr. „ los w 51 l.	101	30	102	—
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	97	60	98	30
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	98	50	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	98	50	—	—
4 pr. los w 56 lat	97	30	98	—
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	98	80	99	50
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	100	80	101	50
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	101	—	101	70
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	96	80	97	50
Kol. lokalne dtto 4 pr.	96	80	97	50
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	97	50	98	20
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	95	—	95	70
„ „ „ 4 konwen.	97	50	97	20
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	86	—	96	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	30	11	45
20 frankówka	19	10	19	30
100 rubli rossyjskich srebrnych	248	—	252	—
„ „ „ papierowych	251	50	253	50
100 marek niemieckich	117	70	118	20

(Listy zastawne i Obligi: bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 23 kwietnia 1906

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	98·50	98·70
styczeń-lipiec	98·40	98·60
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	99·95	100·15
kwiecień-październik	100·—	100·20
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	151·—	153·—
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	209·50	211·50
„ „ „ 1864 po 100 zł.	258·—	264·—
„ „ „ 1864 po 50 zł.	258·—	264·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	288·—	290·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·10	117·30
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	98·55	98·75
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	98·85	99·85
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	116·65	117·65
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	466·25	468·25
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	123·60	124·60
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	98·55	99·55
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	98·65	99·65
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·—	106·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	120·—	121·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	98·75	99·75
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99·30	100·30
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	99·20	100·15
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	99·50	100·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	99·45	100·40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	99·80	—·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	99·60	100·60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	99·60	100·60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	99·60	100·60
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	98·40	99·40
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	98·70	99·70
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	98·60	99·60
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	116·60	117·60
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	94·30	94·50
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	149·50	151·50
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	197·35	199·35
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	197·35	199·35
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	95·45	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	94·30	95·30
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103·50	104·50
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	96·65	97·65
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·65	101·65
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	97·10	98·10
Gal. obl prop. z roku 1889 4 pr.	98·60	99·50
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	95·—	95·75
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	96·25	106·25
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	188·75	189·75
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l 4 pr.	98·30	99·10
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	271·50	281·50
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	282·—	292·—
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·75	—·—
„ „ „ „ „ 4 pr.	98·75	99·75
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·—	112·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	100·25	101·25
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	97·25	98·25
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	97·20	98·20
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	98·50	99·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	98·50	99·—
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100·95	101·95
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	100·85	101·85
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	96·50	97·50
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	99·25	100·25
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	99·70	100·70
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	114·60	115·60
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	115·30	116·30
Lolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	90·35	91·35
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	97·80	98·80
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	101·90	102·90
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	21·80	23·80
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	437·—	447·—
Clary 40 zł. m. k.	136·—	146·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	82·—	90·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	90·—	96·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	59·—	67·—
Palfy 40 zł. m. k.	170·—	180·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	46·—	48·—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	27·40	29·40
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	65·—	—·—
Salma 40 zł. m. k.	188·—	196·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	84·50	90·50
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	306·50	307·50
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3460·—	3465·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	665·—	666·—
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	779·—	780·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	575·—	576·50
Galic. banku hip. 200 zł.	589·—	590·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	105·—	111·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	447·25	448·25
„ Austro-węg. 1400 kor.	1767·—	1777·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	565·50	566·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	242·50	243·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	242·50	243·25
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	480·—	485·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	400·—	430·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5550·—	5580·—
Kol. Lwów-Bełżec (akc. pierw.) 200 zł.	420·—	430·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	577·—	579·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	372·—	376·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1030·—	1040·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	728·—	730·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	568·—	578·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	605·50	606·50
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2587·—	2597·—
Schodnicy 500 kor.	547·—	550·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	417·—	418·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	269·50	271·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·52½	240·75
Paryż za 100 franków	95·55	95·67½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	250·75	251·25
Niemieckie banki	117·55	117·75
Włoskie banki	95·22½	95·35
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·35	95·50
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·36	11·40
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·13	19·15
20-markówka	23·48	23·56
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·60	117·80
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·35	95·55
Ruble	2·51	2·51¼

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 33/5 (5) (3247 3—3)

Na żądanie Towarzystwa wzajemnego kredytu we Lwowie zastąpionego przez adwokata dra Olmińskiego, odbędzie się dnia 22 maja 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV. licytacya realności objętej whl. 19 gminy Domażyr składającej się z gruntów w łącznym obszarze 1297°☐ i domu drewnianego o 4 ubikacyach i stajenki.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1328 kor. 40 hal.

Najniższa cena wynosi 752 kor. 27 hal. poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne, które zarazem się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Janów, dnia 20 lutego 1907.

L. cz. E. 1221/6 (5) (3225 3—3)

Na żądanie Abrahama Chaima Grünfelda, kupca w Kopyczyńcach, odbędzie się dnia 27 maja 1907 o godz. 9 rano w tut. sądzie w biurze Nr. 11. licytacya włościańskich realności składających się z obejść i gruntów z przynależytościami, a to: 1/30 części whl. 212 gm. Krogulec ocenionej na 130 kor., 1/10 części whl. 116 gm. Krogulec ocenionej na 27 kor., 1/20 części whl. 437 gm. Krogulec ocenionej na 38 kor., 1/20 części whl. 468 gm. Krogulec ocenionej na 57 kor. 50 hal., 5/9 części whl. 523 gm. Krogulec ocenionej na 1066 kor. 56 hal., 2/12 z 1/6 części whl. 199 gm. Kotówka ocenionej na 7 kor., 2/12 z 1/12 części whl. 202 gm. Kotówka ocenionej na 39 kor., 4/8 części whl. 97 gm. Myszkowce ocenionej na 90 kor., 1/4 części whl. 22 gm. Mszaniec ocenionej na 45 kor.

Najniższa cena wynosi 2/3 ceny szacunkowej poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samych nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Kopyczyńce, dnia 16 marca 1907.

L. cz. E. 385/7 (4) (3299 2—2)

Dnia 17 maja 1907 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym, biuro Nr. 9, licytacya połowy realności wyk. hip. 655 gm. Czechy.

Realność tą (parc. bud. i dom z przynależytościami) oceniono na 14001 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 9334 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, biuro Nr. 8.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Brody, dnia 6 kwietnia 1907.

(3266 2—3)

Sądowa Hala aukcyjna we Lwowie, ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, — w sobotę po południu od 3 do 8.

L i c y t a c y e:

Poniedziałek 29 kwietnia 1907 od 10 do 12 godz.: meble, kasa, maszyna do pisania, gramophony, towary bławatne, dodatki krawieckie i książki.

Wtorek 30 kwietnia 1907 od 10 do 12 godz.: meble, bilard, rower i towary galanteryjne.

Środa 1 maja 1907 od 10 do 12 godziny: meble, sprzęty domowe.

Czwartek 2 maja 1907 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian, pianino i srebro.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 21 kwietnia 1907.

L. cz. E. 323/7, E. 3441/6, E. 383/7, E. 2670/6, E. 2596/6, E. 3596/7, E. 4084/6, E. 4099/6, E. 3433/6, E. 3834/6 (3316)

W sądzie tutejszym, biuro Nr. 7, odbędzie się licytacya następujących nieruchomości:

1. Domu w Krystynopolu Nr. 511 wyk. hip., ocenionego na 2200 kor. dnia 14 czerwca 1907 o godz. 8 przed połud.

2. 2/5 części domu w Tartakowie Nr. 452 wyk. hip., ocenionych na 812 kor. dnia 14 czerwca 1907 o godz. 8 przed połud.

3. gospodarstwa wiejskiego w Tartakowie Nr. 572 wyk. hip. ocenionego na 17.237 kor. dnia 4 czerwca 1907 o godz. 8 przed południem,

4. a) 3/10 części gospodarstwa wiejskiego w Tartakowie Nr. 324 wyk. hip., ocenionego na 422 kor.

b) 1/5 + 4/5 z 1/5 + 7/9 z 1/5 części gospodarstwa wiejskiego w Tartakowie Nr. 336 wyk. hip., ocenionych na 6332 kor. dnia 4 czerwca 1907 o godz. 8 przed południem,

5. 1/2 gospodarstwa wiejskiego w Sokalu Nr. 442, ocenionego na 971 koron 16 hal., dnia 4 czerwca 1907 o godz. 9·30 przed południem,

6. a) gospodarstwa wiejskiego w Komarowie Nr. 8 wyk. hip. ocenionego na 26.820 koron,

b) gospodarstwa wiejskiego w Komarowie Nr. 9 wyk. hip., ocenionego na 275 koron,

c) 1/2 gospodarstwa wiejskiego w Komarowie Nr. 62 wyk. hip., ocenionego na 280 koron,

d) 1/2 gospodarstwa wiejskiego w Komarowie Nr. 319 wyk. hip., ocenionego na 113 koron,

e) 2/4 części gospodarstwa wiejskiego w Wolicy Komarowej Nr. 118 wyk. hip., ocenionego na 450 kor. dnia 4 czerwca 1907 o godz. 8 przed południem,

7. a) 1/2 gospodarstwa wiejskiego w Sokalu Nr. 1492 wyk. hip., ocenionego na 1375 kor.

b) 1/4 część domu w Sokalu Nr. 1491 wyk. hipot., ocenionej na 1256 kor. 25 hal., dnia 4 czerwca 1907 o godz. 8 przed południem,

8. a) domu w Krystynopolu Nr. 238 wyk. hip., ocenionego na 800 koron,

b) gospodarstwa wiejskiego w Krystynopolu Nr. 240 wyk. hip., ocenionego na 400 koron,

c) 2/5 części gospodarstwa wiejskiego w Krystynopolu Nr. 332 wyk. hip., ocenionych na 20 kor. dnia 28 maja 1907 o godz. 9·30 przed południem,

9. a) 7/16 i 3/4 z 7/16 części gospodarstwa wiejskiego w Wolicy Komarowej Nr. 19 wyk. hip., ocenionych na 5495 koron 75 hal.,

b) 3/4 z 1/4 części gospodarstwa wiejskiego w Wolicy Komarowej Nr. 16 wykazu hip., ocenionych na 77 kor. 14 hal.,

c) 49/64 części gospodarstwa wiejskiego w Komarowie Nr. 78 wykazu hip., ocenionych na 1159 kor. 83 hal.,

d) 3/16 części gospodarstwa wiejskiego w Komarowie Nr. 320 wyk. hip., ocenionych na 28 kor. 11 hal. dnia 28 maja 1907 o godz. 8 przed południem,

10) domu w Sokalu Nr. 1872 wykazu hip., ocenionego na 4627 kor. 8 hal., dnia 28 maja 1907 o godz. 8 przed południem.

Najniższa oferta, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi ad 1) 1100 kor. ad 2) 406 kor., ad 3) 11.491 kor. 32 hal., ad 4. a) 281 kor. 35 hal., ad 4. b) 4221 koron 35 hal., ad 5) 654 kor. 39 hal., ad 6. a) 17.880 kor., ad 6. b) 183 koron 34 hal., ad 6. c) 186 kor. 66 hal., ad 6. d) 75 kor. 34 hal., ad 6. e) 300 kor., ad 7. a) 916 kor. 66 hal., ad 7. b) 628 kor. 25 hal., ad 8. a) 400 kor., ad 8. b) 266 kor. 67 hal., ad 8. c) 13 kor. 23 hal., ad 9. a) 3663 kor. 82 hal., ad 9. b) 51 kor. 42 hal., ad 9. c) 773 kor. 22 hal., ad 9. d) 18 kor. 74 hal., ad 10) 2313 kor. 54 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta może każdy, chęć kupna mający, przejrzeć w tutejszym sądzie, biuro Nr. 10.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Sokal, dnia 13 marca 1907.

L. cz. E. 5582/6 (5) (3305)

Na żądanie adw. dra Mieczysława Staneckiego odbędzie się dnia 13 maja 1907 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. II. w Kałuszu, licytacya całej realności lwh. 815 ks. gr. gm. kat. Jasień, Iwana Ludczaka s. Iwana i Anny Ludczak, żony Iwana własnych, wraz z przynależnościami, składającemi się z chaty.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na sumę 3500 kor., przynależności zaś na 300 kor.

Najniższa cena wynosi sumę 2533 kor. 36 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszace się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kałusz, dnia 16 marca 1907.

L. cz. E. 347/6 (26) (3300)

Dnia 10 maja 1907 o godz. 11 przed południem odbędzie się w sądzie tut., biuro Nr. 9, celem zniesienia współwłasności, licytacya realności wyk. hip. 426 gm. Smólno.

Wszelkie na zlicytować się mającej realności ciążące służebności, wymowy i ciężary rzeczowe, jakoteż pretensye na tej realności hipotecznie zabezpieczone musi nabywca objąć bez względu na cenę kupna.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w kwocie 1722 koron, która jest zarazem najniższą ofertą, niżej której sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta przejrzeć można w tutejszym sądzie, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brody, dnia 5 kwietnia 1907.

L. cz. E. 40/7 (5) (3317)

Na żądanie Katarzyny 2o Karamonowej i Antoniny Stokłosowej odbędzie się dnia 23 maja 1907 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 15, licytacya realności lwh. 57, 146 i 147 ks. gr. gm. kat. Kokotów obj., z których pierwsza mierzy około 3/4 morga obszaru, składa się z roli i pastwiska, druga składa się z parc. bud. i chałupy, trzecia zaś z roli, pastwisk i łąki obszaru około 2¼ morga.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione: pierwsza na 647 kor., druga na 160 kor., a trzecia na 1805 kor. 27 hal.

Najniższa cena wynosi co do pierwszej realności 431 kor. 32 hal., co do drugiej 106 kor. 66 hal., a co do trzeciej 1203 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wieliczka, dnia 3 kwietnia 1907.

L. cz. E. 2363/6 (4) (3313)

Dnia 25 maja 1907 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 3 sądu tutejszego licytacya połowy realności whl. 461 gminy Podhajce, składającej się z pb. l. 357, na której stoi dom.

Nieruchomość, wystawioną na licytacyę, oceniono na 1300 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 650 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tut. w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić się do sądu najpóźniej przy wyznaconym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Podhajce, dnia 12 kwietnia 1907.

L. cz. E. 3982/6 (10) (3304)

Na żądanie Natana Leibischa Hoffmana, Sary recte Sali Hoffman, Feigi Hoffman, Borucha Fuchsa i Abrahama Bienenstocka odbędzie się dnia 27 maja 1907 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. II. w Kałuszu, licytacya realności lwh. 976 i 2160 ks. gr. gm. Kałusz, Franciszka Felczyńskiego własnych, wraz z przynależnościami, składającemi się z domu mieszkalnego, stajni i szopy.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione a to: lwh. 976 na sumę 3210 kor., whl. 2160 na sumę 1900 kor., przynależności zaś na sumę 3200 kor.

Najniższa cena wynosi co do whl. 976 sumę 4273 kor. 34 hal., co do whl. 2160 sumę 1266 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć w godzinach urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego nazanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kałusz, dnia 26 marca 1907.

L. cz. E. 342/3 (6) (3318)

Na żądanie Majera Adlera odbędzie się dnia 23 maja 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18 w Zborowie, licytacya realności obj. whl. 179 gm. kat. Jarosławice, składającej się z pb. 68 i pg. 130/1 i 131/2 wraz z przynależnościami, składającemi się z sztachet.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 930 kor., przynależności zaś na 10 kor.

Najniższa cena wynosi 626 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może kazdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 24.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Zborów, dnia 16 marca 1907.

L. cz. E. 225/7 (6) (3315)

Dnia 16 maja 1907 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 w Radziechowie odbędzie się licytacya 1/3 części realności whl. 313 księgi gruntowej gminy Radziechów, stanowiącej plac budowlany pod lk. 16, wraz z przynależnościami, składającemi się z budki drewnianej.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 243 kor. 34 hal., przynależności zaś na 40 kor.

Najniższa cena wynosi 183 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Radziechów, dnia 13 kwietnia 1907.

L. cz. E. 1785/6 (5) (3309)

Na żądanie Dawida Drimera w Czerniowcach, odbędzie się dnia 13 maja 1907 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacya 2/8 części realności whl. 276, składającej się z pgr. 775, 776 i 777, połowy realności lwh. 279, składającej się z p. bud. 217 pgr. 526 i 527 gm. Nowosiółka spadkobierców śp. Michała Urbanowskiego, wraz z przynależnościami, składającemi się z płotu.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione a to: 2/8 części lwh. 276 na 200 kor., połowa realności lwh. 279 na 415 kor., przynależności zaś na 1 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 411 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Mielnica, dnia 17 kwietnia 1907.

L. cz. E. 2163/6 (6) (3298)

W sprawie egzekucyjnej Aleksandra Bulluka w Wołoskiej wsi przeciw Michałowi Gibajło, Janowi Gibajło vel Gibel, niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Dmytrowi Gibajło, zastąpionemu przez kuratora Józefa Hanusza w Wołoskiej wsi, Jędrzejowi Łatykowi w Samborze, Katarzynie Gibajło i nieletnim spadkobiercom ś. p. Rozalii Kordasiewicz 2o Gibajło, tj. Helenie i Józefie Gibajłom, zastąpionym przez opiekuna Michała Gibajłę w Wołoskiej wsi z powodu zniesienia współwłasności realności objętej wyk. hip. 317 ks. gr. gm. kat. Wołoska wieś, odbędzie się dnia 4 maja 1907 o godzinie 9 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Bolechowie, w biurze Nr. 4, licytacya realności obj. wyk. hip. 317 ks. gr. gm. kat. Wołoska wieś będącej wspólną własnością Aleksandra Bulluka w 2/20 częściach, Michała Gibajły w 5/20 częściach, Jana, Dmytra, Katarzyny Gibajłów i Andrzeja Łatyka po 2/20 częściach oraz spadkobierców ś. p. Rozalii Kordasiewicz 2o Gibajło t. j. Heleny i Józefy Gibajłów w 5/20 częściach.

Realność mająca być sprzedaną jest oceniona na 1415 kor.

Cenę wywołania i najniższą ofertę stanowi cena szacunkowa tj. kwota 1415 kor., po niżej której realność ta nie zostanie sprzedaną. Nadto kupno będzie uważanem jako niedoszłe do skutku, jeżeli współwłaściciele

w przeciągu dwóch dni po dniu licytacyi oświadczą, że kupna nie potwierdzają.

Prawa zastawu ciążące na tej realności pozostaną dla wierzycieli nietknięte.

Cena kupna ma być złożoną do depozytu, a później rozdzieloną pomiędzy współwłaścicieli w stosunku ich własności.

Warunki licytacyjne, jakoteż dokumenty odnoszące się do sprzedać się mającej realności (wyciąg hip., protokół ocenienia i t. p.), mogą być przeglądnięte przez chęć kupna mających w biurze Nr. 3 w czasie godzin urzędowych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bolechów, 25 marca 1907.

Upadłości.

G. Zl. 5/7 (1) (3237 3—3)

Concursedict.

Das k. k. Kreisgericht in Tarnopol hat die Eröffnung des Concurses über das Vermögen des Moritz Baumgarten nichtprotokollirten Schnittwaarenhändlers in Tarnopol bewilligt.

Der k. k. Landes-Gerichtsrath Teodor Eichel wird zum Concurscommissär, Herr Dr. Isak Blemmer in Tarnopol zum einstweiligen Masseverwalter bestellt.

Die Gläubiger werden aufgefordert, bei der auf den 3 Mai 1907, Vormittags 9 Uhr, bei diesem Gerichte, Zimmer Nr. 22, anberaumten Tagsatzung unter Beibringung der zur Bescheinigung ihrer Ansprüche dienlichen Belege über die Bestätigung des einstweilen bestellten oder die Ernennung eines anderen Masseverwalters und dessen Stellvertreters ihre Vorschläge zu erstatten und den Gläubigerauschuss zu wählen.

Ferner werden alle, die einen Anspruch als Concursgläubiger erheben wollen, aufgefordert, ihre Forderungen, selbst wenn ein Rechtsstreit darüber anhängig sein sollte, bis 30 Juni 1907 bei diesem Gerichte nach Vorschrift der Concursordnung zur Anmeldung und bei der auf den 19 Juli 1907 Vormittags 9 Uhr ebendort anberaumten Liquidierungstagsatzung zur Liquidierung und Rangbestimmung zu bringen.

Gläubiger, welche die Anmeldungsfrist versäumen, haben die durch neue Einberufung der Gläubigerschaft und Prüfung der nachträglichen Anmeldung sowohl den einzelnen Gläubigern als der Masse verursachten Kosten zu tragen und bleiben von den auf Grund eines förmlichen Vertheilungsentwurfes bereits stattgehabten Vertheilungen ausgeschlossen.

Die bei der Liequidierungstagsatzung erscheinenden angemeldeten Gläubiger sind berechtigt, durch freie Wahl an Stelle des Masseverwalters, dessen Stellvertreters und der Mitglieder des Gläubigerausschusses, die bis dahin im Amte waren, andere Personen ihres Vertrauens endgiltig zu berufen.

Die Liquidierungstagsatzung wird zugleich als Vergleichstagsatzung bestimmt.

Die weiteren Veröffentlichungen im Laufe des Concursverfahrens werden durch Amtsblatt der „Lemberger Zeitung“ erfolgen.

Gläubiger, die nicht in Tarnopol oder in dessen Nähe wohnen, haben in der Anmeldung einen daselbst wohnhaften Bevollmächtigten zum Empfange der Zustellung zu benennen, widrigenfalls auf Antrag des Concurscommissärs für sie auf ihre Gefahr und Kosten ein Zustellungsbevollmächtigter bestellt werden würde.

K. k. Kreisgericht, Abtheilung IV.

Tarnopol, am 19 April 1907.

(3271 3—3)

Sprzedaż ofertowa.

W sprawie konkursowej ogólnego związku hodowców i handlarzy bydła we Lwowie, uchwalił ogół wierzycieli dnia 12 kwietnia b. r. sprzedać najwięcej oferującemu wymienione poniżej wierzytelności do następujących osób:

1. Do Michała Grecka vel Grecul, byłego dzierżawcy dóbr w Storożyńcu na Bukowinie, względnie do tegoż spadkobierców w kwocie 949 kor. 19 hal. z pn.

2. Do Marcelego Bogdanowicza, byłego właściciela dóbr Woziłów ad Potok złoty w kwocie 2400 kor. z pn.

3. Do Kazimierza Żelewskiego z Cewkowa ad Stary Dzików, względnie do tegoż spadkobierców w kwocie 32 kor. z pn.

4. Do jawnych spólników byłej lwowskiej spółki rzeźników pod firmą „Pierwsza spółka hurtownych rzeźników Izaak Schwarz, Józef Złotogórski i spółka“ a to do Izaaka Schwarza, Henocha Schwalbenfelda, Judy Kümmla i spadkobierców. Józefa Złotogórskiego w kwocie 67.652 K 48 hal. z pn.

5. Do Abrahama Schönfelda, handlarza bydła w Stryju w kwocie 3301 kor. 95 hal. z pn.

6. Do Joela Rosenbauma w Chyrowie i Leona Katza we Lwowie w kwocie 8276 kor. 27 hal. z pn.

7. Do Markusa Bornsteina, negocyanta we Wiedniu w kwocie 2245 kor. 32 hal. z pn.

8. Do Barucha Sternberga i Karola Lutwaka, kupców w Śniatynie w kwocie 4035 kor. 43 hal. z pn.

9. Do Efroima Westreicha, handlarza bydła w Krakowie w kwocie 598 kor. 12 hal. z pn.

10. Do Franciszka Kunza w Kołomyi w kwocie 3500 kor. z pn.

11. Do Herza Serlsa w Przemyślanach w kwocie 25.039 kor. 30 hal. z pn.

12. Pretensya ekspozytury ogólnego związku w Pradze pod nazwą „Interes komisowy Praga“ do rozmaitych osób w łącznej kwocie 18.568 kor. 59 hal. z pn.

13. Pretensya ekspozytury Ogólnego Związku w Krakowie pod nazwą: „Targ Krakowski“ do rozmaitych osób w kwocie łącznej 32.446 kor. 26 hal.

W wykonaniu tej uchwały ogłaszam niniejszem jako zawiadowca tej masy ofertową sprzedaż licytacyjną.

Warunki nabycia są następujące:

Wierzytelności wymienione mogą być nabyte razem lub poszczególnie.

Przed wniesieniem oferty każdy chcący nabyć może przeglądnąć akty odnośnej sprawy w mojej kancelaryi we Lwowie, plac Maryacki l. 10, II. piętro.

Przy wniesieniu oferty należy złożyć 10 prc. wadyum oferowanej sumy.

Uwzględnioną będzie oferta najwyższa, z warunkiem złożenia całej waluty cesyjnej gotówką i naraz. Dokument ustępstwa będzie sporządzony bezpłatnie za zwrotem tylko stempli i należytości rządowej.

Masa konkursowa nie ręczy ani za rzetelność ani za ściągalność nabytej pretensyi, natomiast w czasie ściągania jej przez nabywcę zobowiązuje się masa konkursowa dostarczyć sądowi do przeglądnięcia w celach dowodowych, książek rachunkowych i aktów jakie posiada a tyczących się nabytej pretensyi.

Oferty przyjmuję najpóźniej do dnia 20 maja 1907 poczem nastąpi rozstrzygnienie ofert i zwrot wadyów.

Dr. Bronisław Michalewski.
zawiadowca masy konkursowej.

L. cz. S. 4/4 (148) (3284)

Uchwałą tego sądu z dnia 11 października 1904 l. cz. S. 4/4 (1) otworzony konkurs do majątku p. Mojżesza Silberzweiga, niezarejestrowanego kupca w Krakowie, posiadającego także skład mąki w Zakopanem, uznaje się po myśli § 189 ord. konkurs. za ukończony.

C. k. Sąd kraj. cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 13 kwietnia 1907.

Konkursa.

L. Prez. 8782 (3319)

Konkurs.

Przy sądzie krajowym we Lwowie jest do obsadzenia jedna posada radcy sądu krajowego w VII. klasie rangi ze systemizowanymi poborami.

Ubiegający się o tę lub o taką samą posadę przy innych sądach w Galicyi wschodniej opróżnić się mogącą, wniosą swoje należycie udokumentowane podania najdalej do dnia 15 maja 1907 do Prezydyum sądu krajowego we Lwowie.

Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego.

Lwów, dnia 21 kwietnia 1907.

Kuratele.

L. cz. L. VIII. 4/7 P. VIII. 58/7 (3252 3—3)

Edykt.

Za głupkowatego uznano Michała Stepanyszyna w Wistowej.

Kuratorem jego ustanowiono Teodora Kosciów w Wistowej.

C. k Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Kałusz, dnia 18 lutego 1907.

L. cz. L. VI. 32/6 P. VI. 42/7 (3251 3—3)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Emilię Annę Posuchównę w Zborze.

Kuratorem jej ustanowiono ks. Antoniego Gojdana w Zborze.

C. k Sąd powiatowy, Oddział VI.

Kałusz, dnia 16 lutego 1907.

L. cz. L. VI. 31/6 P. VI. 23/7 (6) (3250 3—3)

Edykt.

Za chorego na umyśle uznano Antoniego Żurakowskiego w Bereźnicy.

Kuratorem jego ustanowiono Feliksa Starczewskiego syna Grzegorza w Bereźnicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Kałusz, dnia 27 stycznia 1907.

L. cz. L. VI. 17/6 P. VI. 232/6 (1) (3249 3—3)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Annę z Trenczyjów Zinyk w Niebyłowie.

Kuratorem jej ustanowiono Michała Pyłypów s. Ołeksy w Niebyłowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Kałusz, dnia 6 sierpnia 1906.

L. cz. P. IX. 260/6 (14) (3206 3—3)

Edykt.

Semen Martyniuk vel Kowbasiuk z Siemakowiec oddany pod kuratelę z powodu marnotrawstwa.

Kuratorem ustanowiony Hrycko Illuk z Siemakowiec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Kołomyja, dnia 1 listopada 1906.

L. cz. P. IX. 250/6 (6) (3205 3—3)

Edykt.

Michał Illuk Hrycka z Siemakowiec uznany marnotrawcą.

Kuratorem ustanowiony Semen Martyniuk z Siemakowiec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Kołomyja, dnia 22 października 1906.

L. cz. P. IX. 320/5 (4) (3203 3—3)

Edykt.

Marya z Semczyszynów Semczyszyn z Ispasa uznano marnotrawną.

Kuratorem ustanowiony Fedor Iwaniuk Stefana z Ispasa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Kołomyja, dnia 27 grudnia 1905.

L. cz. P. V. 576/6 (6) (3209 3—3)

Edykt.

Meiera Puscha z Kołomyi uznano umysłowo chorym.

Kuratorem jego ustanowiono Asriela Druckera z Kołomyi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kołomyja, dnia 29 grudnia 1906.

L. cz. L. V. 24/6 (7) (3208 3—3)

Edykt.

Isaka vel Izaka Mordka 2 im. Friedmanna z Kołomyi uznano marnotrawnym.

Kuratorem jego ustanowiono Natana Büschla w Kołomyi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kołomyja, dnia 9 stycznia 1907.

L. cz. P. IX. 126/6 (8) (3207 3—3)

Edykt.

Iwan Berkieszczuk Ochryma z Kamionek małych umysłowo chory.

Kuratorem Nykowerła Wyszyniuka Petra z Kamionek.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Kołomyja, dnia 1 czerwca 1906.

L. cz. P. V. 597/6 (2) (3210 3—3)

Edykt.

Dla głuchoniemych Chaji i Szeindli Hutschnecker z Kołomyi ustanowiono po myśli § 275 u. c. kuratorem Mechla Baltucha w Kołomyi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kołomyja, dnia 22 grudnia 1906.

L. cz. P. V. 130/6 (3) (3211 3—3)

Edykt.

Esterę Komet z Kołomyi uznano umysłowo chorą, kuratorem jej ustanowiono Seide Kometa z Kołomyi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kołomyja, dnia 21 marca 1906.

L. cz. P. 38/6 (8) (3220 3—3)

Edykt.

Anna Poliwczak z Budzanowa została uznana marnotrawczynią, a kuratorem ustanowiono Dmytra Poliwczaka.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Budzanów, 8 kwietnia 1907.

L. cz. P. 28/7 (3255 3—3)

Umysłowo chorym uznano Stanisława Pindelę z Myślenic.

Kurator Jan Pindela z Myślenic.

C. k. Sąd powiatowy.

Myślenice, 4 marca 1907.

L. cz. P. 9/7 (1) (3229 3—3)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Maryana Pickholz ze Skałata.

Kuratorem ustanowiono Dawida Samuela Pickholza ze Skałatu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Skałat, dnia 4 stycznia 1907.

L. cz. P. 57/7 (5) (3233 3—3)

Edykt.

Helenę Janusiewiczową z Wiśniowczyka uznano chorą umysłowo.

Kurator Paweł Janusiewicz z Wiśniowczyka.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Wiśniowczyk, dnia 28 marca 1907.

L. cz. L. 2/7P. 82/7 (3232 3—3)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Tomasza Marcina 2ga im. Konstantego w Chochonowicach.

Kuratorem jego ustanowiono Jakóba Konstantego w Podgrodziu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Nowy Sącz, dnia 12 kwietnia 1907.

P. cz. P. VI. 77/7 (6) (3278 2—3)

Edykt.

Gelda Falbel recte Bauwoll uznano umysłowo chorą.

Kuratorem ustanowiono Gabryela Falbel ze Stanisławowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Stanisławów, dnia 11 kwietnia 1907.

Rozmaite obwieszczenia.

(3275 2—3)

Panowie drowie Natan Izydor Fell, Kazimierz Łuczkiewicz, emerytowany c. k. starszy radca Prokuratoryi skarbu, Benjamin Schneck, Włodzimierz Tucki i Michał Odynak Łucki zostali wpisani z dniem dzisiejszym na listę adwokatów; czterej pierwsi z siedzibą we Lwowie, zaś ostatni z siedzibą w Nadwórnie.

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Lwów, dnia 12 marca 1907.

(3274 2—3)

Panowie drowie Selig Weissglas i Izrael Mayer Charman zostali wpisani z dniem dzisiejszym na listę adwokatów, pierwszy z siedzibą w Kołomyi, drugi z siedzibą w Bołszowcach.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Lwów, dnia 27 kwietnia 1907.

L. cz. Cg. II. 156/7 (1) (3320 1—3)

Przeciw masie spadkowej Wincentego hr. Koziebrodzkiego względnie nieznanym z życia i miejsca pobytu tegoż spadkobiercom Florentynie Koziebrodzkiej i Ignacyi Krukowieckiej; — nieobjętej masie spadkowej po ś. p. Łucyi Teresie z Kunaszowskich Hordyńskiej, względnie nieznanym z życia i miejsca pobytu jej spadkobiercom; — dalej nieznanym z życia i miejsca pobytu: Józefowi Gorayskiemu i Marcelemu Tarnawieckiemu; — poddanym dóbr Olexice względnie nieznanym z życia i miejsca pobytu Iwanowi Chowiorko, Hryniowi Wasyliszyn, Iwanowi Wasylów i Pawłowi Stefanów; — nadto nieznanym z życia i miejsca pobytu spadkobiercom ś. p. Ignacego Malczewskiego, a to: Sewerynowi Malczewskiemu, Kajetanowi Malczewskiemu, Antoninie Malczewskiej, Salomei Malczewskiej, Maryannie Łażyńskiej, Justynie Łażyńskiej, Mikołajowi Maszkowskiemu, Józefowi Pogorzelskiemu, Maryannie Kozieradzkiej, Annie Bilińskiej, Klementynie Kozieradzkiej, Waleryi Szerstelowej i Ignacemu Kozieradzkiemu; — ponadto nieznanym z życia i miejsca pobytu: Feliksowi L. B. Karnickiemu, Maryi Kolischer, Enselowi Zausner, Waleryanowi Krzeczunowiczowi, Izakowi Leonowi Kolischerowi, Abrahamowi Halpernowi, Esterze Haut, Natanowi Kolischerowi, Janowi L. B. Karnickiemu, Chaimowi Nuki, Mendlowi Landau, Chaimowi Steingrabowi, Janowi Kraynerowi, Mikołajowi Łośiowi, — Samuelowi Klempfnerowi, Klementynie Broniewskiej, Dawidowi Bombachowi, Eliaszowi Lehr; — dalej spadkobiercom Gabryela Filipowskiego, a to nieznanym z życia i miejsca pobytu: Bogusławowi Filipowskiemu, Ludwice Filipowskiej i Stanisławowi Filipowskiemu; nadto nieznanym z życia i miejsca pobytu: Józefowi Gottlich, Józefowi Rodakowskiemu, Józefowi Druckiemu, Tadeuszowi Żebrowskiemu, Izakowi Bitz, Salamonowi Jurim Minczeles, Jerzemu Benedyktowi Lewińskiemu, Wincentemu Thulie, Mendlowi Kaczka, Hipolitowi Broniewskiemu, Franciszkowi Hochulskiemu, Henrykowi Broniewskiemu, Jakóbowi Lubingerowi, Kelmanowi Bachschütz vel Bachster, Franciszkowi Fieblerowi, Stanisławowi Biesiadeckiemu, Wojciechowi Kuźmińskiemu, Janowi Krynickiemu, Maryannie Gutwińskiej, Andrzejowi Firko, Karolinie Gorayskiej; dalej spadkobiercom adwokata dr. Claara, a to nieznanym z życia i miejsca pobytu: Mosesowi Claar, Teresie Brotschiner, Maryi Kolischer, Joannie Herschmann, Józefowi Claar, Annie Claar i Maurycemu Claar, dalej nieznanym z życia i miejsca pobytu: podkomorzemu Kuczkowskiemu, Feliksowi Kropińskiemu, Józefowi

Strońskiemu, Janowi Kruszyńskiemu; — oraz nieobjętej masie spadkowej ś. p. Stanisława Koziebrodzkiego względnie nieznanym z życia i miejsca pobytu jego spadkobiercom; — dalej nieznanym z życia i miejsca pobytu Antoniemu Kuczkowskiemu, Róży z Matkowskich 1 v. Broniewskiej 2 v. Dzieduszyckiej, Władysławowi Kosowiczowi i Melanii Kosowicz; — wreszcie nieobjętej masie spadkowej ś. p. Anieli Kosowicz, względnie nieznanym z życia i miejsca pobytu jej spadkobiercom wnieśli Jadwiga Gorayska, Jadwiga ze Skorupków Micewska, Marya ze Skorupków baronowa Reisky von Dubnitz, Kazimierz, Stanisław, Zygmunt, Helena, Zdzisław i Zofia Marya Magdalena 3 im. Rudniccy, małoletni Kajetan Tadeusz Teodor 3 im. Czarkowski-Golejewski przez opiekuna Tadeusza Czarkowskiego-Golejewskiego, oraz nieobjęta masa spadkowa po ś. p. Natalii hr. Dzieduszyckiej — ostatnia przez kuratora — reszta zaś przez pełnomocnika adwokata dr. Stefana Frenkla we Lwowie skargę o uznanie wierzytelności pozwanych za przedawnione i t. d.

Pierwsza audyencya odbędzie się dnia 23 maja 1907, godzina 8·30 przed południem w biurze Nr. 32.

Ustanowieni dla strzeżenia praw pozwanych, a to: dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu Władysława Kosowicza, Melanii Kosowicz i nieobjętej masy spadkowej Anieli Kosowicz, względnie niewiadomych z życia i miejsca pobytu jej spadkobierców kuratorem adwokat dr. Ludwik Karlsbad we Lwowie, zaś co do reszty pozwanych adwokat dr. Wilhelm Rosenberg we Lwowie, będą tychże pozwanych zastępywać, dopokąd w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział II.
Lwów, dnia 19 kwietnia 1907.

L. cz. C. II. 142/7 (1) (3330)

Edykt.

Przeciw Aleksandrowi Pliwko Czarnowemu w Bobrownikach małych, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tarnowie przez dr. Henryka Bermana, adwokata w Krakowie pozew o 716 kor. 2 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 26 marca 1907 o godzinie 10 przed południem, biuro Nr. 10.

Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się pana dr. Mütza, adw. w Tarnowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tarnów, dnia 9 marca 1907.

L. cz. C. I. 23/7 (2) (3341)

Edykt.

Przeciw Esterze Sommer, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Lutowiskach przez Mozesa Hirtha, właściciela realności w Lutowiskach pozew o 740 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 29 kwietnia 1907 godz. 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw pozwanej Estery Sommer, ustanawia się pana Dawida Weinfelda, kupca w Lutowiskach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną Esterę Sommer w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Lutowiska, dnia 22 kwietnia 1907.

L. cz. Cw. 122/7 (1) (3314)

Edykt.

Przeciw Włodzimierzowi vel Adamowi Semienów s. Michała z Koropca, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Potoku złotym przez Fedia Semienowa s. Michała w Koropcu pozew o własność 1/12 części gruntu whl. 612 ks. gr. gm. Koropiec.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 22 maja 1907 godz. 9 rano w biurze Nr. 7 niżej wymienionego sądu.

Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się pana Pawła Semienowa s. Michała w Koropcu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Potok złoty, dnia 16 kwietnia 1907.

L. cz. Cw. 436/7 (1) (3288)

Przeciw Tomaszowi Bodzisławowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Jędrzeja Gorlowskiego w Hermanowy pozew o 400 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Tomasza Bodzisława, ustanawia się pana dr. Hanasiewicza, adwokata w Rzeszowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Tomasza Bodzisława w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Rzeszów, dnia 10 kwietnia 1907.

Spadki.

L. cz. A. 207/6 (4) (2348 3—3)

Edykt.

C. k. sąd powiatowy w Jaworznie zawiadamia, że dnia 1 listopada 1906 w Jaworznie zmarł Józef Golczyk, kowal, bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu jego siostrzenicy sługi nie jest znanem, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosiła się w tutejszym sądzie i wniosła oświadczenie co do przyjęcia spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się spadkobiercami i dla nieobecnej ustanowionym kuratorem Antonim Banasikiem w Niedzieliskach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Jaworzno, dnia 10 kwietnia 1907.

Amortyzacye.

G. Z. Sic. XVIII. 11/7 (2) (3279 2—3)

Amortisierung.

Auf Ansuchen des H. Mendel Merkur Handelsagent in Lemberg, Zamarstynowska 20 A. wird das Verfahren zur Amortisierung der nachstehenden dem Gesuchsteller angeblich in Verlust geratenen Verkaufsurkunde de datto Brünn 28 Mai 1901 Nr. 68.443 über 2% serbische Prämien Obligation Ser. 1681 Nr. 44 vom 1 Jänner 1881 über 100 Franc-ausgestellt durch die Firma Eduard Urban Bankgeschäft in Brünn eingeleitet.

Der Inhaber dieser Verkaufsurkunde wird daher aufgefordert, seine Rechte binnen 1 Jahr, 6 Wochen und 3 Tage geltend zu machen, widrigens dieselbe nach Verlauf dieser Frist für unwirksam erklärt wurde.

K. k. Bezirksgericht, S. I. Abtheilung XVIII
Lemberg, am 8 April 1907.

Firmy.

L. cz. Firm. 266/7 Rej. A. (3162)

Wpis do rejestru handlowego oddział "A" kupca pojedynczego.

Wpisano do rejestru handlowego A. kupca pojedyńczego.

Siedziba firmy: Skowierzyn.

Brzmienie firmy: R. Kanarek.

Przedmiot przedsiębiorstwa: ceramika, parowa fabryka dachówek i cegły.

Właściciel (I) Rachmiel Kanarek w Skowierzynie.

Dzień wpisu: 23 marca 1907.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy.
Oddział V.
Rzeszów, dnia 23 marca 1907.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 13. maja 1906 r. (Czas środkowo-europejski)

Do Lwowa
Na dworzec główny

Pociąg posp. przych. o g.	Pociąg osob. przych. o g.	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Worochty od 1/6 do 30/9 wł.) Delatyna (od 1/10 do 30/4 wł.), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny-Watry i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Orłowa, Zakopanego, N. Sącza, (p. Tarnów), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów).
—	5·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	6·10	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję od 1/6 do 30/9 wł. niedzielę i rz. k. święta), Körözmezö (od 1/5 do 30/9 wł.), Seretu, Berhomethu, Czudina, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	7·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	7·29	z Ławocznego, (Pesztu), Borysławia, Kałusza.
—	7·50	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	8·05	ze Stanisławowa, Żydaczowa.
—	8·15	z Sambora, M. Laborcza, Sanoka, Chyrowa.
—	8·18	z Jaworowa.
—	8·45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcimia, Zakopanego (przez Podgórze Płaszów), Wieliczki, Orłowa, (p. Tarnów), M. Laborcza (Pesztu) i Chyrowa, (p. Przemyśl).
—	10·05	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö.
—	10·[illegible]	z Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa.
—	11·50	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny.
—	11·45	z Podwołoczysk. Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
1·40	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy (p. Zuczkę), Serethu, Radowiec, Berhomethu (w poniedziałek), Suczawy.
—	1·50	z Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
2·20	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.
—	3·55	z Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego, Drohobycza, Borysławia.
—	4·37	z Jaworowa.
—	4·50	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·25	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	5·50	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
—	5·45	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny.
8·40	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.), Orłowa (od 1/7 do 15/9 wł.), N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	9·05	z Ickan, (Bukaresztu), Potutor, Czortkowa, Körösmezö, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·20	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
—	9·30	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·30	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna.
—	10·50	z Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Ze Lwowa
Z dworca głównego

Pociąg posp. odch. o g.	Pociąg osob. odch. o g.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
2·51	—	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö (od 1/5 do 30/9 wł.), Kałusza, Seretu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry.
—	4·05	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Pesztu, Sanoka, Mözö Laborcza, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Mielca, (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	6·15	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/5 do 30/9), Suczawy.
—	6·20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa.
—	6·55	do Jaworowa.
—	7·30	do Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia. Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.).
—	8·35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Wieliczki, Oświęcima, Zakopanego, (p. Podgórze Pł. od 25/6 do 15/9 wł.).
—	8·55	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza Jasła, N. Sącza, Orłowa od (1/7 do 15/9).
—	9·20	do Ickan Worochty (od 1/6 do 30/9 wł. w niedzielę i święta rz. k.), Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·55	do Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa.
—	10·45	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
2·21	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa.
2·40	—	do Ickan, (Botuszan, Jass, Bukaresztu), Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.
2·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl), Jasła, Chabówki, Zakopanego, (p. Rzeszów), Wieliczki, N. Sącza, Dworów.
—	2·30	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
	3·30	do Kołomyi, Żydaczowa.
—	4·05	do Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	4·15	do Sambora, Chyrowa, Sanoka.
	5·58	do Stanisławowa, Czortkowa, Husiatyna.
—	6·00	do Jaworowa.
—	6·15	do Podwołoczysk.
—	6·25	do Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	6·35	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Chyrowa, Mezö Laborcz (Pesztu), Sanoka (p. Przemyśl), N. Sącza, Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcima.
—	7·25	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	9·50	do Podwołoczysk, Potutor, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	10·05	do Przemyśla (od 1/5 do 30/9 wł.).
—	10·40	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna (od 1/6 do 30/9 co niedzieli i święta rz. kat.), Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·51	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·00	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11·30	do Stryja, Drohobycza, Borysławia.

Pociągi lokalne.

Z Brzuchowic (od 6 maja do 23 września wł.) 7·07, przed południem, 3·25, 5·09 po połud. i 8·20 wieczór, (od 6 maja do 23 września wł. w niedziele i rz. kat. święta), 10·00 przed połud., 1·46 po południu, (od 1 czerwca do 31 sierpnia wł. codziennie) 9·35 wieczór.

Z Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 1·15 po południu, (od 13/5 do 9/9 wł. codziennie) 9·25 wieczór, (od 13/5 do 9/9 w niedziele i rz. kat. święta) 10·10 wieczór.

Ze Szczerca od 27/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 9·40 wieczór.

Z Lubienia od 13/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 11·50 wieczór.

Do Brzuchowic (od 6 maja do 23 września wł.) 6·05 rano, 2·28, 3·40 i 5·36 po południu, (od 6/5 do 23/9 wł. w niedziele i rz. k. święta) 9·00 przed połud. i 12·40 po połud. (od 1/6 do 31/8 wł. codziennie) 8·34 wieczór.

Do Rawy ruskiej 11·35 w nocy (każdej niedzieli).

Do Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 9·15 przed połud., (od 13/5 do 9/9 wł. w niedziele i rz. k. święta) 1·35 po połud., (od 13/5 do 9/9 codziennie) 3·14 po południu.

Do Szczerca 10·45 przed poł. (od 27/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta).

Do Lubienia 2·01 po połud. (od 13/5 do 16/9 w niedziele i rz. k. święta).

Na dworzec „Podzamcze"

posp.	osob.	
—	7·00	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów
—	11·25	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor
2·05	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa
—	5·25	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa,
—	10·12	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna.

Z dworca „Podzamcze"

posp.	osob.	
—	6·35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy). Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa
—	11·15	Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa,
2·36	—	Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa
—	6·37	Podwołoczysk,
—	10·08	Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego Potutor Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa

Uwaga: Pora nocna oznaczoną jest ramkami. — Zwykłe bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, illustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można przez cały dzień w biurze miejskim c. k. kolei państwowych, Pasaż Hausmana l. 9.

WODOCIĄGI

dla miast, gmin, folwarków, fabryk, ogrodów, gmachów publicznych, domów prywatnych i t. d.
Poszukiwanie i uchwycenie źródeł. WIERCENIE STUDZIEN. Ustawianie pomp. Instalacye domowe z klozetami, łazienkami i t. d.

Centralne
OGRZEWANIE
wszelkich systemów
i WENTYLACYE.
Łaźnie, Mechaniczne pralnie, suszarnie i t. d.

projektują i wykonują:
Inżynier Leonard Nitsch i Ska, Kraków, ul. Kolejowa 18.
Najlepsze referencye z dotychczas wykonanych robót. — Kosztorysy bezpłatnie.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Naczynia emaliowane „Sicks,“ i „herkules“ najtrwalsze, hygieniczne, oraz wszelkie przybory kuchenne poleca
Fr. Chladek, magazyn wyrobów żelaznych, metal.,
Lwów, Rynek 45.

Wina

naturalne czyste niezaprawiane alkoholami, węgierskie, austryackie, francuskie, reńskie, hiszpańskie w najlepszej jakości po cenach najtańszych poleca handel herbaty, kawy i wina
Edmunda Riedla, Lwów.

FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ
inż. SZELIGI ŁYSZKIEWICZA
LWÓW, UL. ŚW. MARCINA L. 29.



Poszukuje się kupna
STARYCH MEBLI mahoniowych
ale w dobrym stanie.
Zgłoszenia pod „Meble“ Biuro ogłoszeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

Wydawnictwo Księgarni Polskiej B. Połonieckiego we Lwowie.

Polskie Przewodniki podróży.

Zadaniem tego wydawnictwa jest wyrugować z rąk polskich turystów prawie wyłącznie używane obce przewodniki i przez dostarczanie im znakomicie opracowanych, doborowych polskich artystyczno-informacyjnych przewodników uczynić obce zupełnie zbytecznymi. Zaopatrzone w plany i mapy wzorowo wykonane stoją te polskie przewodniki na wysokości najlepszych tego rodzaju wydawnictw zagranicznych i czynią zadość najwybredniejszym wymogom natury praktycznej, czy artystycznej.

Przewodnik po Rzymie, z planem miasta. Kor. 3.—.
Przewodnik po Wenecyi i wyspach okolicznych, z planem miasta. Kor. 3.
Przewodnik po Włoszech południowych i Sycylii, z 11 planami miast i mapami geograficznemi. Kor. 6.—.
Przewodnik po Neapolu, z trzema planami. Kor. 3.—.
Przewodnik po Herkulanum, Pompei i Capri, z planem wykopalisk Pompei. Kor. 2.—.
Przewodnik po Palermo, z planem miasta. Kor. 2.—.
Przewodnik po Tatrach, z 3 mapami. Opracował Janusz Chmielowski. Kor. 6.
Przewodnik po Tatrach zachodnich, z mapą. Opracował Janusz Chmielowski. Kor 3.—.
Przewodnik po Lwowie, z planem miasta. Kor. 2.—.

Najwięcej rozpowszechnione pismo ilustrowane dla kobiet

Tygodnik Mód i Powieści.

W dziale literackim pomieszcza: Nowele, Sprawozdania krytyczne z literatury własnej i obcej, Artykuły w kwestyach społecznych, Korespondencye z głównych ognisk życia europejskiego i t. p.

W dziale mód co tydzień: **Rycinę kolorowaną** mód paryskich i arkusz rysunków z wzorami sukien, okryć, wogóle strojów kobiecych. Co miesiąc: **Wielki arkusz** z krojami i wzorami robót i kilka razy: **Formy z bibułki,** nadsyłane wprost z Paryża, z odpowiedniem objaśnieniem w tekście. Co tydzień dział praktyczny p. t.: **Poradnik dla kobiet** w mieście i na wsi, zawierający informacye: Z dziedziny hygieny wedle ostatnich zapatrywań, nauki, dział pedagogiczny, dział technologii gospodarskiej i przemysłu domowego.

Część kulinarna czyli gospodarska prowadzona przez p. **Paulinę Szumlańską.**

Informacye dotyczące bieżącego zainteresowania i popytu pracy dostępnej kobiecie.

Prenumeratę na Lwów i Galicyę przyjmuje:
EKSPEDYCYA „TYGODNIKA MÓD i POWIESCI“
Lwów, Pasaż Hausmana 9.

we Lwowie kwartalnie **3 K.** na prow. z przesyłką pocztową **3 K. 60 h.**

Numera okazowe i prospekta gratis.

Na wszystkie

bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACYE ARTYSTYCZNE, MODY, ŻURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincyę po cenach redakcyjnych - - - - - - - -

Ajencya dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego
Lwów, Pasaż Hausmana 9.
Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.



Miastowe Biuro
c. k. austr. Kolei Państwowych we Lwowie
Pasaż Hausmana 9.

Wydaje:

BILETY ZESTAWIALNE (Fahrscheinhefty) kombinowane-okrężne (Rundreise) i **powrotne** do wszystkich i ze wszystkich znaczniejszych miejscowości Europy z ważnością 45 — 60 i 90 dni i opustem od 12—35 procent od cen normalnych.

BILETY KARTONOWE zwykłe do wszystkich stacyj w kraju i zagranicą.

Na obecny sezon poleca się zeszyty jazdy powrotne z odpowiednim opustem do wszystkich miejscowości południowych jak: Biaritz, Fiume (Abbazyi), Wenecyi (Lido), Triestu, Capri, Neapolu, Nizzei, Florencyi, Rzymu etc.

Do Karlsbadu, Wrocławia, Drezdna, Lipska, Berlina, Bremy, Hamburga, Paryża z ważnością 45—60 i 90 dni.

Do Wiednia z ważnością 45 dni.

Sprzedaż wszelkich rozkładów jazdy i przewodników.

Zamówione bilety na prowincyę wysyła się za zaliczką pocztową lub też za pośrednictwem odnośnej stacyi kolejowej.

Przy zamówieniu biletu zestawialnego należy nadesłać 4 koron zadatku i podać dzień od którego bilet ma być ważnym.

Północno Niem. Lloyd,
(Norddeutscher Lloyd)
GENERALNA AGENTURA DLA GALICYI
we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.



Bezpośrednie połączenia przewozowe cesarskimi-pospiesznymi i pocztowymi parostatkami:

Do Stanów Zjednoczonych Ameryki:
(Nowego Yorku, Baltimore, Galveston)
Kanady; Brazylii; Argentyny (Buenos Aires).
Australii; Japonii; Chin etc.
Bilety kolejowe do każdej stacyi Północ. Ameryki.
Karty okrężne do jazdy „Na około świata“.

Wszelkich wyjaśnień w sprawach podróży tak lądowych jak i morskich udziela i bilety sprzedaje:
Generalna Agentura Półn. niem. Lloydu we Lwowie,
Pasaż Hausmana 9.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.